

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

renumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote  
 " " " Kraju 4.50 "  
 " " " zagran. 7.00  
 odnośnienie do domu 50 groszy miesięcznie  
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”  
 raz z odnośnieniem 6.80 złotych miesięczn.

**Cena 20 groszy.**

Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Konto czekowe: Pocz. Kasa  
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpalowy  
 I strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpal  
 Nekrologi 25 " " " "  
 Nadesłane po tekście 25 " " " "  
 Zwyczajne 10 " strona 10 szpł.  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
 1/2 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Adresy: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e)

## Hoepker pruskim prezydentem ministrów

**Niespodziewany wybór — Gabinet przejściowy — Rozwiązanie sejmu pruskiego nastąpi prawdopodobnie w piątek**

BERLIN, 31 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Dziś o godzinie 7-ej i pół wieczorem stał przy drugim głosowaniu 213 głosami przeciw 177 wybrany pruskim prezydentem ministrów dotychczasowy pruski minister finansów, demokratą Hoepker schoss. W pierwszym głosowaniu otrzymał Hoepker 19 głosów przeciw 211. Urząd ministra finansów obejmie Otto Braun.

Hoepker został wybrany na podstawie porozumienia trzech stronnictw republikańskich.

Otto Braun, względnie socjalni demokraci zgodzili się na objęcie stanowiska prezydenta ministrów tylko pod tym warunkiem jeśli gabinet pruski będzie stałe popierany przez silną większość. Obecne stosunki w sejmie pruskim nie pozwalają jednak na utworzenie stałej większości. Wobec tego stronnictwa republikańskie postanowiły rozwiązać sejm. Gabinet Hoepkera jest tylko gabinetem przejściowym, którego zadaniem jest rozwiązanie sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów. Rozwiązanie sejmu nastąpi prawdopodobnie już w piątek.

## Niemcy chcą zabezpieczyć nienaruszalność Nadrenji

**Pakt angielsko-francusko-włosko-belgijski — Punkty godne baczniejszej uwagi**

PARYŻ, 31 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Pisma paryskie podają szczegóły rozmowy, jaką Douhaire, Briand i Paul Boncour odbyli wczoraj z polecenia komisji spraw zagranicznych izby z Herriotem w sprawie niemieckich propozycji bezpieczeństwa.

Herriot odczytał członkom komisji wszystkie ważniejsze punkty memorandum niemieckiego, które wedle „Matina” zostało rządowi francuskiemu doręczone dnia 24-go lutego. Wedle tego memorandum Stresemann proponuje zawarcie paktu francusko-angielsko-włoskiego. Pakt ten zagwarantowałby nienaruszalność Nadrenji, która w myśl traktatu wersalskiego ma być zdemilitaryzowana.

W trakcie rokowań, które się toczyły od końca lutego, porozumiano się również co do przystąpienia Belgji do tego paktu. Wedle „Matina” rząd francuski domagał się również udziału Holandji w tym pakcie, jednakże dotychczas w sprawie tej nie doszło do porozumienia.

Dwa punkty tego memorandum zwracają uwagę rządu francuskiego: 1) iż rząd niemiecki zastrzega sobie wolność ruchów w sprawie rewizji wschodnich granic, 2) argumentacja, która dopuszcza wniosek o przyłączeniu Austrii do Niemiec.

Herriot oświadczył, iż rząd francuski nie zawrze żadnego paktu z Niemcami, zanim nie zostaną bez zastrzeżeń przyjęte do ligi narodów.

## Marx kandydatem stronnictw republikańskich

**Nieoficjalne rozmowy**

BERLIN, 31 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Stronnictwa byłej koalicji wejmarskiej (centrum, demokraci i socjalni demokraci) wszczęły już nieoficjalne rozmowy w sprawie wysunięcia wspólnej kandydatury przy

drugich wyborach prezydenta. Nie jest żadną tajemnicą, iż Marx jest uważany za kandydata mającego największe widoki powodzenia.

## Setki żołnierzy Reichswehry w nurtach rzeki

**Załamanie się mostu wojennego**

BERLIN, 31 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). W Detmoldzie, położonym o 20 kilometrów od Hanoweru, wydarzyła się dzisiaj rano straszna katastrofa, której ofiarą padło kilkaset ludzi. Szczegóły tej katastrofy są następujące:

Dziś przed południem odbywały się wielkie manewry, w których brało udział kilka dywizji Reichswehry. Oddziały wojskowe przechodziły przez most wojenny na Weserze, spe-

cialnie w tym celu wybudowany. Most załamał się w chwili kiedy kilkuset żołnierzy przechodziło przez niego w pełnym rynsztunku wojennym. Wszyscy żołnierze, którzy się znajdowali w tej chwili na moście, runęli do wody. Już po kilku chwilach było rzeczą pewną, że kilkuset żołnierzy utonęło, a wielka ilość jest ciężko ranna.

Wiadomość o tym wypadku wywołała w Berlinie ogromne wrażenie.

## ŚMIAŁE NAPADY BANDYCKIE W NOWYM JORKU

**Rabunek w najruchliwszej dzielnicy wśród jasnego dnia — Bandydzi znikli bez śladu**

NOWY JORK, 31 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). W ostatnich czasach dokonano wśród jasnego dnia w śródmieściu Nowego Jorku całego szeregu napadów bandyckich. Policja w żadnym z wypadków nie mogła wpaść na ślad bandytów. Dziś przed południem jakaś uzbrojona banda dokonała niezwykle śmiałego napadu na biuro pewnego

maklera giełdowego, mieszczące się w jednej z najbardziej ożywionych dzielnic Nowego Jorku. Banda ta wtargnęła do biura i pod groźbą rewolwerów zmusiła zarówno maklera jak i wszystkich klientów, znajdujących się w biurze do wydania pieniędzy. Bandydzi znikli bez śladu wraz z rabowanymi około 400 tysiącami dolarów.

## „Wyzwolenie“ po reorganizacji

Do czego dąży stronnictwo, skupiające wokół siebie demokratyczne i postępowe żywioły inteligencji i ludu

(Specjalny wywiad „Głosu Polskiego“ z prezesem klubu poselskiego, posłem E. Rudzińskim)

Rzeczą znamioną dla sytuacji politycznej w Polsce doby bieżącej jest konsekwentnie naprzód postępująca konsolidacja prawicy przy wręcz przerażającym rozczłonkowaniu lewicy.

Prawica polska mimo, iż skupia w swych trzech stronnictwach elementy napozór różne, które zdawałoby się różne i skrajnie nieraz rozbieżne mieć winny dążenia — występuje nazewnątrz z solidarnością.

Tej natomiast solidarności nie sposób dojrzeć wśród naszej demokracji. Rozczłonkowana na mnóstwo ugrupowań, stronnictw i partijek, osłabiła się własnowolnie i konsekwencję swej niesolidarności ponosi pod postacią dotkliwych klęsk coraz częściej. Przejawia się ta jej słabość wszędzie — zarówno w zasadniczych rzeczach pierwszorzędnej wagi, jak i w drobnościach.

Najlepszym dowodem tego służyć może stronnictwo ludowe „Wyzwolenie“

Przeżyło ono niedawno ciężkie chwile; wewnętrzne niesnaski przez ważne zresztą personalnej natury, zdawało się podważa fundamenty mocnej budowli. Dzięki jednak opamiętaniu się pewnych elementów — stan równowagi powrócił.

Ze stojącym na czele tego ugrupowania posłem Rudzińskim — nawiązaliśmy rozmowę, której streszczenie, ku informacji czytelników, uważamy za stosowne podać.

— Cóż sądzi pan prezes o ostatnich zajęciach w łonie stronnictwa? — rzucamy próbne pytanie, znając małą mowę prezesa Rudzińskiego.

— Stronnictwo „Wyzwolenia“ rozreklamowane zostało w ostatnich tygodniach przez prasę wszelkich odcieni politycznych w sposób zupełnie niezwykły i przeważnie dla stronnictwa w duchu zupełnie nieprzychylnym, a nawet wrogim. Zajmowano się nami wprost nieprzyzwyczajenie wiele, a troszczono się o nasze istnienie więcej niemal niż my sami. Jednak przyznać muszę, że prasa radykalno-demokratyczna, a do niej i „Głos Polski“ zaliczam, zdobyła się na obiektywizm i przyzwoity ton w omawianiu spraw, dotyczących stronnictwa, a związanych bądź z przebiegiem klubu parlamentarnego „Wyzwolenia“ do wyraźnej opozycji w stosunku do rządu, bądź też z ostatnim naszym kongresem, jaki się odbył w dniach 15-ym i 16 marca. Natomiast szereg dzienników z t. zw. prasy rządowej, wyolbrzymiał rzekomo istniejące pomiędzy nami rozbieżności zasadniczej natury do niebosiężnych rozmiarów.

Wszystko to sztucznie stwarzało wokół nas atmosferę niepewności i zdenerwowania, a prawicy przysporzyło niejeden miłej chwili.

— Jakaż przyczyna?...

— Ot prosto — tłumaczy poseł Rudziński — na łamach tej prasy załatwiały swoje porachunki osobiste poszczególne warcholskie jednostki, których zakusy na wymiarzone przez nie rozbięcie stronnictwa, albo wprost na jego opanowanie przy pomocy stosowa-

nia niepoohamowanej demagogii — zostały udaremnione.

— A cel tej akcji?...

— Sparalizowanie naszej akcji opozycyjnej wobec rządu, gdyż wyraźnie zmierzano do podsycecia a nawet, rozbudzenia wewnętrznych tarć w stronnictwie w nadziei, że w ten sposób osiągnięty zostanie cel nie małej wagi: rozbięcie partii, a przynajmniej pograżenie jej w dezorganizacyjny bezład, co naturalnie zabijałoby w zarodku wszelkie nasze poczynania opozycyjne. Jednocześnie bowiem reakcyjna prasa w ciągłej tęsknocie do zwalczania radykalizmu, opartego na nienaruszalnym postulatcie państwowości polskiej, zastosowała wszelkie znane ogólnie metody napastliwego kłamstwa, w nadziei, że nam przez to cios śmiertelny wymierzy. Zresztą... nie dziwię się, rozrost ideałów radykalnego wólciaństwa w tak dobitny sposób zamianifestowany został na ostatnim zjeździe „Wyzwolenia“, że mógł niejednych zaniepokoić...

— A stosunek „Wyzwolenia“ do rządu?...

— Mając oparcie o milionowe rzesze ludu wiejskiego, bez którego siła demokracji mieszczańskiej nigdy nie może być siłą prawdziwą — stronnictwo nasze wkroczyło w swojej taktyce na zdecydowaną i jasną drogę radykalno-demokratyczną i przeszło do zdecydowanej opozycji przeciwko obecnemu rządowi.

— Jakież tedy określa klub pana prezesa swój stosunek do zagadnień państwowych, aktualnych w chwili obecnej?

— W odpowiedzi na wręcz dla Polski w najwyższym stopniu szkodliwy konkordat z Rzymem, za zawarcie którego pan premier nagroził swego brata teką ministra oświaty — chłop polski postanowił dążyć do oddzielenia kościoła od państwa. Niemniejsze zaś oburzenie budzi w nas nieprzeprowadzenie ustawy o reformie rolnej, której szybkie i racjonalne rozwiązanie stanowi o wzmożeniu siły gospodarczej i obronnej państwa, a w szczególności o uspokojeniu kresów. Na sabotaż ten odpowiedziami chłopów radykalną uchwałą o wywłaszczeniu ziemi bez wykupu i rozparcelowaniu jej między ludność małorolną za opłatą na rzecz skarbu państwa. Jak wiadomo, uchwała ta budzi poważne obawy nawet wśród wybitnych członków naszego stronnictwa, tem nie mniej jednak dla mnie jest ona przejawem groźnego już obecnie zniecierpliwienia mas ludowych.

— A blok ludowy, czy może być o nim mowa?...

— Odrzucając olbrzymią większość głosów na kongresie propozycję połączenia się z t. zw. „grupą Bryła“ (związek chłopski), delegaci partyjni zamianifestowali niechęć do zamykania się w ciasno ujętych ramach klasowego interesu chłopskiego, rozumiejąc doniosłość ruchu ludowego, pojętego jako czynnik ogólnopolskiej demokracji, zmieniającej do odegrania roli państwowo-twórczej. W tym też momencie „Wyzwolenie“ staje się potężnym ośrodkiem, dookoła którego skupiają się wszelkie elementy postępowe i twórcze pod-

## Trzynastka monarchji i trzynastka republik

Takie zmiany wywołała w Europie wojna

Konjunktura na giełdzie monarchicznej ukształtowała się znikomo po zakończeniu wojny.

Trzy największe i najbardziej rasowe monarchje upadły, ustępując miejsca tworom republikańskim.

Różne przetasowania i formacje powojenne doprowadziły do podziału Europy na dwa klany — republikański i monarchistyczny. Feudalna trzynastka panuje tu i tam Trzynastka monarchji i tyleż republik składa się na polityczne oblicze Europy powojennej.

Z trzynastki monarchicznej można na uparte go wyliczyć Anglię, w której król jest właściwie dziedzicznym prezydentem o bardzo ograniczonych kompetencjach, nie dorastających nawet w części do rozmiaru i doniosłości kompetencji i prerogatyw, jakie przysługują prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

Dynastje były zawsze bardzo kosztowną instytucją. Niemcy, które posiadały prócz cesarza jeszcze dwudziestu dwóch panujących drugiej i trzeciej klasy, płaciły bardzo drogo za utrzymanie tylu serenissimów. Jak obliczył któryś z pracujących statystyków niemieckich dynastje kosztowały Rzeszę rocznie przyzwoitą sumkę 51 milionów marek (przed wojną).

Obecne monarchje, t. j. owa trzynastka, kosztują nieco taniej. O jakieś trzy miliony marek mniej niż przedwojenne Niemcy.

Prezydent Stanów Zjednoczonych pobiera pensję roczną 75.000 dolarów, z których potrąca się jeszcze 6.000 dolarów na podatki państwowe.

Natomiast książę Szwarzburg-Rudolstadt, którego ksiąstewko liczyło przed wojną około 70.000 mieszkańców, otrzymywał listę cywilną w wysokości 105.000 dolarów.

Naogół w istniejących monarchjach prestige dynastji i jej władza, uległy znacznym ograniczeniom. W Hiszpanji i we Włoszech autorytet monarchji został podważony przez dyktaturę, która usunęła w cień zarówno tron jak i parlament. Gdzieindziej zaś umniejszone zostały prerogatywy korony na korzyść ludowładztwa.

Transformacje, którym uległa Europa pod wpływem wojny, nie są jeszcze zupełnie zakończone. Polityczne skutki tych przemian uwewnętrzniły się we wzroście ruchu republikańskiego.

**Szezyt szezyłów  
Sensacja nad sensacje  
Tajemnica nad tajemnicami  
i wszystko nad wszystkim  
zamyka się w słowach:  
**ZA LA MORT**  
który ukaże się w kinie  
**„REDUTA“.****

względem społecznym i politycznym, pragnące wraz z ludem współdziałać w budowie Polski nowoczesnej. Dlatego też „Wyzwolenie“ postanowiło dążyć do jaknajszybszego rozwiązania sejmiku obecnego, stwierdzając, wielką rozbieżność jego z większością społeczeństwa, które w szybkim wzroście świadomości społeczno-politycznej wyprzedza swoich reprezentantów — kończy pan prezes Rudziński swe ciekawe wywarczenie.

Wład. Best.

Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi  
podaje niniejszem do wiadomości, że z okazji  
**otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego  
w Jerozolimie**

odbędzie się dzisiaj, dnia 1 kwietnia r. b. o godz. 11 rano  
w Synagodze przy ul. Wolborskiej 20

**uroczyste nabożeństwo.**

## Odpowiedzialność za demagogję ludową

Na marginesie wniosku o wywłaszczeniu bez odszkodowania

Z powodu uchwały „Wyzwolenia“, domagającej się wywłaszczenia bez odszkodowania „Gazeta Warszawska“ zamieszcza alarmujący artykuł, w którym oskarża inicjatorów oraz stronników tej uchwały o bolszewizm i ostrzega przed skutkami ich agitacji w kraju.

„Wywłaszczenie bez odszkodowania — pisze autor artykułu p. Rybarski — to bolszewizm w najczystszej swojej postaci. Socjalizm zachodni wielokrotnie zaznaczał, że jeżeli zmierza do „uspołecznienia“ środków produkcji, to tylko za odszkodowaniem. Bolszewizm urzeczywistnił inną zasadę. Dzisiaj targuje się tylko o wypłatę odszkodowania w tych wypadkach w których za pokrzywdzonymi ujęły się obce państwa“...

„To też walka z zasadą zabierania ziemi bez wykupu, czy zabierania czegośkolwiek, to jest walka idei zachodu z wpływami wschodu“...

Twierdzeniom i wywodom powyższym niepodobna odmówić słuszności, ale publicysta endecki w swych skargach na objawy bolszewickie w „Wyzwoleniu“ zapomina, na jakimś tle się one rozwijały, nim przybrały obecną postać. Gdyby o tem chciał pamiętać, musiałby uznać, że wina dzisiejszej demagogji chłopskiej obciąża w przeważnej mierze prawicę, która wogóle okazuje jakieś dziwne zaślepienie na punkcie uznanych i uprawianych żądań ludowych.

Wszelk drożdżami, na których wyrastają bolszewickie dążenia wśród ludu wiejskiego, jest niewykonanie reformy rolnej. Została ona uchwalona przez sejm ustawodawczy w pierwszym roku niepodległości polskiej i następnie kilkakrotnie potwierdzona w późniejszych postanowieniach. Stanowi ona już oditad istotne prawo, które lud otrzymał w drodze legalnej i którego nikt nie jest mu mocen odebrać.

Cóż się jednak stało? Z racji milczącego porozumienia, czynników prawicowych potraktowano reformę rolną tak, jakgdyby nigdy nie była legalnie uchwalona i nie nabrała mocy obowiązującej. Z wyraźnej ustawy sejmowej, która powinna ulec wykonaniu, pozostało coś nieokreślonego i problematycznego — można zaledwie powiedzieć, że sprawa reformy jest na porządku dziennym i coś z niej ma być zrealizowane. Wiadomo zresztą, że projekt rolnej paktu lanokorońskiego stanowił karykaturę pierwotnej ustawy i że obecny projekt rządowy w żaden sposób nie może uchodzić za jej równoważnik. A więc powiedzmy otwarcie, że stał się w naszej działalności państwowej i prawodawstwie notoryczny skandal — pogrzebano najspokojniej ustawę, która przecież stanowiła uroczyste zobowiązanie państwa wobec

bezwolnej i małorolnej masy chłopskiej. Niech nikt nie powołuje się na niewykonalność reformy rolnej; w sąsiedniej Rumunii postanowiono ją w rozległym zakresie i już wykonano. Skoro okazała się konieczną, to nawet obszarnicy tamtejsi zamiechali próżnego sabotażu i wzięli się do jej przeprowadzenia. Propaganda odbierania ziemi bez wykupu jest niewątpliwie bolszewizmem, lecz czyż nie jest nim również zdeptanie i faktyczne anulowanie ustawy, najlegalniej wydanej przez ciało prawodawcze. Nieposzanowanie i zlekceważenie prawa po stronie zachowawczej odbiło się takimiż objawami po stronie przeciwnej. Własność nie jest czemś więcej nietykalnym niż prawo, gdyż opiera się także na prawie.

Autor w dalszym ciągu swego artykułu przypomina, że Polska potrzebuje kredytu zagranicznego i że na kapitale obcym nie zrobi wrażenie wiadomość, że duże stronnictwo sejmowe występuje z hasłem wywłaszczenia posiadaczy ziemskich bez odszkodowania. — Prawda, nie będziemy temu zaprzeczali. Czy atoli prawica liczyła się ze względami na kredyty zagraniczne więcej od demagogów chłopskich? Czyż skandale grudniowe, morderstwo s. p. prezydenta Narutowicza i kilkumiesięczna gloryfikacja tego morderstwa tak zbawiennie miały wpłynąć na opinię Polski zagranicą i na jej kredyt finansowy?

Zaslepienie Chjenu idzie tak daleko, że nie uznaje ona opozycji stronnictw ludowych, jako faktu normalnego i potrzebnego. Robi ona wszystko, co może, aby te stronnictwa zdeorganizować, zde-moralizować i doprowadzić do niemocy i upadku. Jakoż udaje jej się to nieraz. W swej krótkowzrocznej rachubie Chjena nie domyśla się nawet, jak lekkomyślnie igra z ogniem i jakie trudności oraz klęski na kraj ściąga. Wszak lud nie zgodzi się na stałe zrezygnować ze swych praw i nie zrenkie się ich obrony. Jeżeli zawiedzie się na tych partjach, które stoją na gruncie konstytucji i legalizmu, da posłuch żywiołom bolszewizującym lub nawet wprost bolszewickim. Dzisiaj endecy zaczynają utyskiwać, gdy spotykają odnośne nastroje, lecz powinni by raczej uderzyć się w piersi i zawołać: „nasza wina“! Ba, bywały nawet momenty, kiedy intryganci endecy świadomie chcieli pośrednio pomagać komunistom, aby za szachować PPS, i podkopać jej istnienie. Uważali to prawdopodobnie za bardzo dowcipny pomysł.

Jeżeli w rzeczy samej znaczny odłam „Wyzwolenia“ stacza się po fatalnej pochyłości, to nasza reakcja może sobie powinnować jeszcze jednej zasługi z rodzaju tych, jakich ma już tyle wobec niepodległej Polski. J. Mazurski.

# Po zamordowaniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza

## Zabójstwo skompromitowało Polskę

Odpowiedzialni są min. Ratajski p. Smólski i komendant Borzęcki

### Interpelacja klubów lewicowych

WARSZAWA, 31 marca. (Spec. sl. inl. „Głosu Polsk.”). W dniu wczorajszym kluby „Wyzwolenie” P. P. S., koło żydowskie zgłosiły wspólny wniosek w sprawie zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza przez eskortującego go policjanta. — W motywach do wniosku czytamy:

Zbrodnia ta, będąca ponurym epilogiem głośnej sprawy politycznej zaniepokoiła w najwyższym stopniu opinię publiczną. Żadna krytyka decyzji rządu o wydaniu Rosji Bagińskiego i Wieczorkiewicza nie może zamknąć oczu na ohydę morderstwa, popełnionego na rozbrojonych i skutych w kajdany więźniach przez policjanta, któremu powierzono ich pilnowanie.

Zbrodnia ta musi budzić tem większą grozę, że dopuścił się jej starszy przodownik policji, kierownik ekspozytury śledczej. Zbrodnia ta jest ciężką kompromitacją władz państwowych. Dzika i potworna samowola Muraszki tem większą przynosi państwu szkodę, że dokonana została na terenie szczególnie drażliwym, w woje-

wództwie wschodnim, gdzie utrwalil się system samowoli administracyjnej, gdzie panuje duch bezprawia i gwałtu politycznego.

Odpowiedzialność za to ciężkie całkowicie na ministrze Ratajskim i panu Smólskim, który kieruje sprawami administracji kresów wschodnich, a także na p. Borzęckim, komendancie głównym policji państwowej.

Oni to swoją polityką stronnictwa i nieudolną doprowadzili do takiego rozprzeżenia organów wykonawczych, którymi już dzisiaj władze państwowe swobodnie dysponować nie mogą. — Wobec tego wnioskodawcy proponują sejmowi uchwalenie następujących wniosków:

„Sejm wzywa rząd do ukarania wszystkich winnych w ohydnych morderstwie, dokonanych na przewiezionych więźniach Bagińskim i Wieczorkiewiczu. Sejm wzywa rząd do przedłożenia sejmowi w ciągu jednego miesiąca sprawozdania wyszczególniającego motyw zbrodni.

## Energiczne śledztwo w toku

Wdowy po zabitych wyjechały do Stołbców

Śledztwo w sprawie zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza zostało już wdrożone z całą energią.

Z ramienia władz sądowych delegowani zostali do Stołbców sędzia z Wilna p. Sadała, p. o. prokuratora p. Głiszczyński i b. prokurator zaliczony obecnie do min. sprawiedliwości, p. Świstun.

Wbrew początkowym wiadomościom, ustalono, że st. przodownik służby śledczej, Muraszko, nie wchodził w skład właściwego konwoju.

Zgłosił się on na stacji w Stołbcach do starosty Zajczkowskiego z zapytaniem, czy pomoc jego nie jest potrzebna.

Starosta chętnie, ze względów na bezpieczeństwo, powiększył konwój o jednego jeszcze funkcjonariusza policji.

Wczoraj o godz. 8-ej wiecz. p. Felicja Bagińska, z domu Kapuciewicz, wyjechała do Stołbców w towarzystwie p. Wieczorkiewiczowej.

## Oszałamiające wrażenie w Moskwie

Ussas oddany pod sąd — konsul polski na razie go nie wydał — Nieściste informacje

WARSZAWA, 31 marca. (Spec. służba inform. „Głosu Polskiego”) „Rosta” sowiecka w biuletynie z dnia 31 marca donosi, co następuje: „Zamordowanie Wieczorkiewicza i Bagińskiego wywarło w Moskwie wrażenie oszałamiające i wybuch oburzenia. Według informacji świadków naocznych trupy Bagińskiego i Wieczorkiewicza zostały natychmiast złożone na oczekującym w pobliżu pociągu samochód, który udał się do Stołbców. Książd Ussas znajdował się w oczekiwaniu wymiany w gmachu konsulatu polskiego w Mińsku i odmówił oddania się w ręce władz. Wydano rozkaz aresztowania go i przekazania władzom sądowym dla dochodzenia karnego.

Posel polski w Mińsku p. Karzewski narazie odmówił wydania Ussasa władzom. Natychmiast po otrzymaniu wieści o zamordowaniu Wieczorkiewicza i Bagińskiego, którego usilnie strzegła milicja, odbyła się demonstracja protestu z

udziałem około 16 tysięcy ludzi przed gmachem konsulatu polskiego, którego usilnie strzegła milicja. Według informacji, komisarzowi do spraw zagranicznych panu Wojkowowi polecono złożyć rządowi polskiemu ostry protest i zażądać najsurowszego śledztwa i ukarania winowajców. Analogiczny protest, będzie zgłoszony jutro posłowi polskiemu w Moskwie, panu Kętrzyńskiemu.

Do powyższego komunikatu dodać musimy, że zawarte w nim informacje, dotyczące terytorjum polskiego, są niezgodne z prawdą. Żadnego samochodu koło pociągu nie było, Wieczorkiewicz, jak wiadomo, żył jeszcze. Odwieziono go, tym samym pociągiem do szpitala, gdzie zmarł dopiero na drugi wieczorem. Co się tyczy informacji „Rosty” o wypadkach na terytorjum sowieckim to z innych źródeł żadnych informacji w tej sprawie dotąd sfery miarodajne polskie nie mają.

## Kim jest Muraszko?

### Nowe informacje

Wiadomości, jakie w Warszawie otrzymano o osobie sprawcy zastrzelenia obydwu przestępców, uzupełnione obecnie zostały bliższymi szczegółami. Muraszko jest katolikiem i nie rusinem, lecz polakiem. Liczy lat 29. Wykształcenie posiada 8-klasowe. Jest on oficerem rezerwy. Swego czasu służył w oddziałach wojskowych, dowodzonych przez gen. Dowbór-Muśnickiego. Służył także w oddziale II szt. oraz w zandarm. polowej. Ostatnio pozostawał w stopniu starszego przodownika w służbie śledczej komendy policji w Stołbcach. Jako policjant nie nosił munduru.

W wagonie, w którym dokonał zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza, znajdował się po cywilnemu.

Pierwsze wiadomości o tem, jakoby Muraszko był swego czasu uwięziony przez bolszewików, są nieściste. Jak sam zeznał, był tylko swego czasu przez bolszewików prześladowany.

Muraszko jest żonaty i ma jedno dziecko.

## Starcia studentów z policją i jego skutki

PARYŻ, 31 marca. (Pat.) W związku ze starciem, jakie w ub. sobotę miało miejsce w paryskiej dzielnicy Quartier Latin pomiędzy studentami Sorbony a policją, oraz w związku z incydentami na wydziale prawnym Sorbony, w ciągu dnia wczorajszego od samego rana aż do godziny drugiej po południu odbywały się na Quai d'Orsay narady w celu ustalenia odpowiednich środków dla zlikwidowania nienormalnej sytuacji. W godzinach popołudniowych minister oświecenia publicznego wydał zarządzenie o zawieszeniu w czynnościach dziekana fakultetu prawnego oraz nakazał zamknięcie fakultetu aż do odwołania. Z pośród studentów, którzy brali udział w rozruchach, pięciu skazanych zostało wyrokiem sądu karnego na kary aresztu od 2-ch dni do 2-ch miesięcy z zawieszeniem wykonania wyroku.

## Jałowe obrady izb ustawodawczych o wyścigach i o mierniczych

### Wrażenia ogólne

Wczoraj obradowały obie izby i senacka i sejmowa. Oba posiedzenia wypełniły rzeczowe debaty w sprawach interesujących bardzo szczupłe grono osób, ściśle fachowych. A więc senat przeważnie debatował o wyścigach, a sejm o mierniczych. Zapowiedziane na posiedzeniu sejmowi obrady nad wnioskami w sprawie zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza, które podajemy oddzielnie, i nad wnioskami „Wyzwolenia” o rozwiązaniu sejmowi, odroczone do czwartku.

St. Gr.

### Obrady sejmowi

Po odesłaniu do komisji w pierwszym czytaniu projektów ustawy

o ratyfikacji konwencji handlowej z Francją, ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego ze Szwecją oraz kilku drobnych projektów ustaw, przyjęto w 2 i 3 czytaniu projekt ustawy w sprawie mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego.

Z kolei izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad projektem ustawy o mierniczych przysięgłych.

Następnie izba po przemówieniu p. wiceministra skarbu Markowskiego, który wyjaśnił, że obciążenie podatkowe w okręgu lwowskiej izby skarbowej na jednego podatnika jest prawie najmniejsze w całej Polsce, postanowiła wybrać komisję w składzie 6 posłów celem zbadania działalności izby skarbowej we Lwowie.

Na tem obrady przerwano. Następnego posiedzenia we czwartek o godz. 3 po południu, przyczem znajduje się na porządku dziennym wniosek nagły w sprawie zabójstwa Wieczorkiewicza i Bagińskiego oraz wniosek nagły klubu „Wyzwolenie” w sprawie rozwiązania sejmowi.

### Uchwały senatu

Przyjęto bez zmian szereg ustaw, poczem przystąpiono do ustawy o wyścigach konnych.

W głosowaniu odrzucono wniosek mniejszości o zniesienie totalitatora 45 głosami przeciw 31, tak samo wniosek co do zmiany udziału miast i hodowli w zyskach. Inne zmiany ustawy przyjęto według wniosków komisji.

## Polsko-niemieckie rokowania handlowe

Potrważą jeszcze bardzo długo

BERLIN, 31 marca. (Wi. sl. telegraficzna „Głosu Pol.”). Jedna z berlińskich agencji telegraficznych podaje następujące informacje o przebiegu polsko-niemieckich rokowań handlowych:

Termin wyznaczony w tymczasowej umowie z 13-go stycznia u-

plywa dnia 1-go kwietnia. W tym czasokresie nie miały być przez żadną ze stron stosowane środki represyjne. Z kół miarodajnych donoszą, że i po upływie tego terminu nie wybuchnie wojna cłowa. Mimo wielkich przeciwności w szczególności w sprawie węgla, o-

bie strony pragną dojść do porozumienia. Rokowania potrważą jeszcze dłuższy czas. Zawarcie wszystkich umów, będących przedmiotem rokowań, nie nastąpi prawdopodobnie przed upływem bieżącego roku.

## Komandor marynarki wojennej

### aresztowany

Wielkie nadużycia przy dostawach

Onegdaj z rozkazu prokuratury wojskowej aresztowano komandora marynarki wojennej Bartoszewicza - Stachowskiego.

Aresztowanie to jest wynikiem śledztwa prowadzonego przez korpus kontrolerów w sprawie nadużyć przy dostawach dla marynarki. Szczegóły trzymane są jeszcze w tajemnicy. Wiadomo jednak, że nadużycia sięgały b. wysokich sum a w całej aferze brał udział jeden z banków warszawskich.

Aresztowanie komandora Bartoszewicza nie wywołało zbyt wielkiego zdziwienia w korpusie oficerskim. Nie cieszył się on nigdy dobrą opinią. Jest to b. oficer marynarki tosjskiej. W r. 1920 przy-

był do Polski, wstąpił do marynarki, jednocześnie jednak prowadził różne interesy handlowe.

Warszawskie restauracje znają dobrze „pana pułkownika”, szczupłego, średniego wzrostu, łysawego blondyna o kaprawych oczach. Pieniędźmi zastał, budząc podziw i podejrzenia.

Kolegom tłumaczył, że sprzedaje brylanty przywiezione z Rosji. Bartoszewicz mieszkał wraz z żoną swą Katarzyną z Frenklów, przy ul. Waleców nr. 10, w trzy pokojowym mieszkaniu na III-ciem piętrze.

Mieszkanie małe, ale umeblowane bogato, obsługiwały aż dwie służące i lokaj.

Odbywały się tam prawie co wieczór przyjęcia bardzo wystawne a korki szampana strzelały do późna w noc.

Niezwykle interesująco wygląda książka meldunkowa domu, w której Bartoszewicz kilkakrotnie zmieniał dane o sobie i swej żonie.

Tak np. zapisał żonę, jako przyjezdną z Belgii, potem przekreślił tę informację i poprawił „z Rosji”. Dodajmy, że polska policja polityczna oddawna tropi brata p. Bartoszewiczowej, jako niebezpiecznego szpiega. Nie wiadomo, gdzie się on ukrywa.

Przed dwoma laty głośna była sprawa tajemniczej kradzieży w mieszkaniu komandora Bartosze-

## Jak pod Rogowem

Odkryte śruby na torze Na szczęście zbrodnię na czas zauważono

Wielki popłoch wynikł wczoraj na 6-ym posterunku linii Kaliskiej tuż za granicą wielkiej Warszawy.

Ranitko, zaraz po 6-ej szedł linij robotnik kolejowy Józef Gajewski.

Nagle stanął jak wryty: toż to śruby odkręcone leżą tuż przy szynie toru, wiodącego do Warszawy.

Natychmiast pobiegł do posterunku kolejowego i policyjnego, wszczęto alarm, dano znać na liniję by pociągi miały się na baczności, biegnęli się ludzie, obejrżeli rozkręconą szynę, naprawili. I byłoby nowe nieszczęście, gdyby nie Gajewski.

## Wszyscy murzyni przejdą na katolicyzm

Jeśli papież uwolni Garweya

RZYM, 31 marca. (A. W.). Oryginalną pielgrzymkę przyjął na audjencji papież.

Z Ameryki Północnej przybyła do papieża delegacja murzynów, prosząc, by głowa kościoła katolickiego wyjednała swym wpływem uwolnienie przywódcy murzynów amerykańskich, Mac Garweya z więzienia, wzamian za co wszyscy murzyni, zamieszkujący Amerykę Północną, przyjmą, na żądanie papieża, katolicyzm w oznaczonym dniu i oznaczonym miejscu.

Papież przyjął delegatów dobroliwie i przyrzekł porozumieć się z Białym Domem odnośnie uwolnienia uwięzionego Mac Garweya.

wicza. Zginęła wtedy w niewyjaśniony dotąd sposób teka z ważnymi dokumentami wojskowymi. Dochodzenie spełzło - na niczem.

Obecnie, jak się dowiadujemy, władze wojskowe w sprawie kom. Bartoszewicza prowadzą surowe i energiczne śledztwo.



# ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

## Biskupi węgierscy w stolicy

Dziś rano przybyli do Warszawy delegaci biskupów i księży węgierskich, a mianowicie ksiądz Wassko Józef z Tokaju i ks. Senick Nikon z Sarospatak, aby na zasadzie już zawartego traktatu handlowego polsko-węgierskiego porozumieć się z tutejszą kurją biskupią i z bezpośrednimi nabywcami win węgierskich co do importu win mszalnych czystych. Delegaci będą przyjęci przez zainteresowanych członków gabi-

tu oraz przez kardynała Kakowskiego. W dniu jutrzejszym podejmowani będą przez izbę handlową polsko-węgierską obiadem w reursie obywatelskiej. Delegaci są gośćmi izby handlowej polsko-węgierskiej. Delegaci przybywają z Krakowa, gdzie nadzwyczaj serdecznie byli podejmowani przez biskupa Sapiechę i tamtejsze duchowieństwo. Zabawią do dnia jutrzejszego włącznie.

## Sprawa narodowych zawodów strzeleckich

Dnia 30 b. m. odbyło się posiedzenie głównego komitetu narodowych zawodów strzeleckich w sali obrad rady wojennej w gmachu M. S. Wojsk. pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych, jako prezesa komitetu. Na posiedzeniu tem byli obecni przedstawiciele następujących stowarzyszeń: dr. K. Dłuski ze związku strzeleckiego, por. Ginalski (Związek harcerzy polskich), inżynier Stanisław Lilpop (Centralny związek stowarzyszeń łowieckich), Czesław Lisowski (bractwo strzelców kurkowych), dr. M. Orłowicz (Związek polskich związków sportowych) i inż. M. Toroch (Związek polskich towarzystw gimnastycznych „Sokol”), ponadto obecni byli zastępca ministra spraw wojskowych w komitecie gen. Suszyński, przedstawiciele oddziału III sztabu generalnego oraz major rezerwy K. Kierzkowski, komendant główny związków strzeleckich. Przed rozpoczęciem właściwych obrad dr. K. Dłuski w imieniu wszystkich zebranych w serdecznych słowach podziękował p.

ministrowi za stanowisko jego pełne życzliwości i osobistego zainteresowania dla spraw strzelectwa w Polsce. Prezydium komitetu ukonstytuowało się w następującym składzie: prezes głównego komitetu minister spraw wojskowych, zastępca prezesa — generał Suszyński, pierwszy wiceprezes — dr. K. Dłuski, drugi wiceprezes — inż. M. Toroch, sekretarz generalny — K. Cieszkowski, skarbnik generalny — Czesław Lisowski. Komisja rewizyjna komitetu: inż. Stanisław Lilpop, ppłuk. A. Minkowski i dr. M. Orłowicz. Komitet uchwalił zorganizować drugie narodowe zawody strzeleckie w dniu 6, 7 i 8 września b. r. w Krakowie i nadać im powszechny charakter, poprzeczając je szeregiem lokalnych i okręgowych zawodów. Przy opracowywaniu programu narodowych zawodów strzeleckich komitet kierować się będzie stanem faktycznym strzelectwa w Polsce i potrzebą jego rozwoju, biorąc jednocześnie pod uwagę wymogi strzelców olimpijskich.

## Trup kobiety w Wiśle

Wczoraj z koryta Wisły w pobliżu Żerania wydobyto zwłoki jakiejś młodej około 20-letniej przyswoicie ubranej kobiety. Trup znajdował się w stanie dość jeszcze świeżym. Zawiadomiona o odkryciu policja rzeczona natychmiast wdrożyła dochodzenie. Pewne okoliczności naprowadziły na domysł, iż topielicą jest niejaka Władysława Olchowska, zamieszkała przy ulicy Folwarcznej nr. 5. Zawiadomiono o tem rodzinę O., która właśnie udała się do Żerania celem rozpoznania zwłok.

popelnia samobójstwo policja nie daje wiary. Zwłoki znalezione opłatanie w drut kolczasty co nastęrcza podejrzenie, iż ma się do czynienia ze zbrodnią. Z drugiej wszakże strony w głębinach rzeki znajduje się bardzo wiele szczątków rozmaitych materiałów, pochodzących głównie z okresu powodzi. Trup mógł natrafic między innymi na drut i wplatać się w niego.

Przypuszczeniu, iż Olchowska

Olchowska, jak się okazuje, zginęła jeszcze w styczniu r. b. Świeży stan zwłok tłomacza władze niską temperaturą wody, która nie dopuściła do rozkładu.

## P. E. N. w Polsce

Dzięki niestrudżonym staraniom wodza duchowego najmłodszego pokolenia pisarzy polskich, Stefana Żeromskiego, w Polsce powstaje obecnie oddział wczesnoświatowego związku autorów — poetów, esayistów, nowelistów, t. zw. „P. E. N. Club”, którego centrala mieści się w Londynie.

Wyjaśnić znaczenie takiego związku i jego potrzebę, oddawna u nas odczuwaną, wydawać się może napozór rzeczą zbyteczną. A jednak u nas, już częściowo przyzwyczajonych do rozwoju spółdzielni i życia związkowego, obejmującego wszelkie dziedziny pracy społecznej, nie od rzeczy jest zwrócić uwagę na całkowitą odrębność i najgłębsze znaczenie związku światowego pisarzy.

Artyści wszelkich kategorii i dziedzin oddawna cieszą się opinią parjasów, wyrzuconych przez poważny bieg życia na margines, czyli ludzi o umyśle anarchizującym, specyficznym pojęciu świata realnego i charakterze wielce wzniosłym, którego nie mają się sprawy powszednie. Doprawdy, niema nic bardziej krzywdzącego dla pisarza, który z konieczności korzeniami głęboko w ziemię wrasta, aby ją zrozumieć i wypowiedzieć, jak traktowanie go na podobieństwo motyla, żyjącego miodem niebieskim i kwiatem polnym.

Dzisiaj właśnie ci, którzy śpiewali dotąd „sobie a muzom”, okazali się ludźmi z zawodem, fachem równouprawnionym, który posiada prawa i bronić ich potrafi, słowem z Parnasu, gdzie ulokowała ich życzliwa zawsze opinia publiczna, przeprowadzili się na ziemię, na niej rozłożyli swe warsztaty, i jawnie się swego natchnionego rzemiosła, utworzyli nawet na wielką skalę związki zawodowe.

P. E. N. klub ma jednakże na celu coś więcej, niż obronę praw i zabezpieczenie bytu materialnego pisarzy wszystkich narodów i języków. Ma za zadanie utworzyć podstawy dla moralnego bytu autorów przez podniesienie ich pracy do godności szczytnej zawodu i przez zbliżenie ich wzajemne na podobieństwo jednej rodziny, i więcej jeszcze, — jednej kasty.

Wydaje mi się, że jeśli łączność i spójność elementu nawskroś indywidualnego, jaki stanowią pisarze, zostanie osiągnięta po trudach pracy organizacyjnej, to owo zjednoczenie pracowników myśli i serca okaże się zjawiskiem społecznym najwspanialszym i nieznanym dotąd w dziejach cywilizacji.

Kasta, jaką stać się może P. E. N. klub, będzie czyszcicielem wszelkich dziedzin piśmiennictwa od nierobów, grafomanów i sztuczności wielkości — „nikt bowiem” mówił na pierwszym posiedzeniu organizacyjnym Żeromski — nie wie tak dobrze kto jest w naszym zawodzie majstrzem, a kto lichym robotnikiem, jak my sami”.

Wymiana myśli, wizyt książek, poparcie moralne, materialne, kontrola przekładów, ściąganie pogwałcenia praw autorskich, zabezpieczenie należnego honorarium, ochrona nazwiska i pseudonimu, zabezpieczenie rodzin pisarzy, budowa klubów, któreby zastąpiły dotychczasowe życie kawiarniane i wiele innych zdobywczy społecznych — oto, co leży w programie P. E. N. klubu.

Należy się spodziewać, że Polska, przystępując do tej organizacji międzynarodowej, nie pozostanie w tyle, jeśli chodzi o stronę organizacyjną. Zapewniением najpoważniejszego stosunku do organizacji P. E. N. jest udział w pracach przygotowawczych Stefana Żeromskiego. Do niego też zwróciła się centrala P. E. N. celem nawiązania kontaktu z Polską.

Może dzięki tej organizacji dowie się czegoś o nas zagranicą, dla której, i to nie wszędzie, literatura polska to tylko same nazwiska: „Mickiewicz, Sienkiewicz, Przybyszewski”.

P. E. N. klub jest pierwszą organizacją tego rodzaju na terenie edźnarodowym. M. B.

# Uniwersytet hebrajski

w Jerozolimie

Otwarcie w dniu dzisiejszym

Wydać się nam nietylko bardzo pożytecznym, ale i potrzebnym przedstawić naszym czytelnikom organizację uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.

Otwarcie tego uniwersytetu nastąpi dz.ś, dnia 1 kwietnia. — Ten 1-y kwiecień 1925 roku będzie pamiętną datą w dziejach żydów, dążących do tego, by stać się znowu zorganizowanym nowoczesnym narodem.

Otwarcia uniwersytetu dokona jutro lord Balfour. Nasamprzód będą otwarte i będą funkcjonowały tylko naukowe instytuty studiów w rozmaitych dziedzinach wiedzy. Korzystać z nich będą mogli tylko ci, którzy już otrzymali stopnie naukowe na innych uniwersytetach, a teraz pragną kształcić się dalej, a równocześnie posuwać dalej wiedzę z pomocą badań samodzielnich.

Właściwe wykłady będą otwarte dopiero później. Otwieranie ich będzie stopniowo.

Rozpoczęcie organizacji uniwersytetu od tych trzech instytutów naukowych ma na oku cel praktyczny. Najważniejszymi zagadnieniami wśród kolonistów żydowskich w Palestynie, są zagadnienia higieny.

Równocześnie chodzi o przygotowanie przyszłych profesorów dla całkowitego wydziału medycznego.

Tutaj najczynniejszymi są lekarze żydowscy z Ameryki. Zebrali oni w Stanach Zjednoczonych potrzebne na ten cel fundusze.

Instytut chemiczny prowadzi profesor uniwersytetu w Halli Fodor. W tym instytucie prócz celów czysto naukowych będą także badane kwestje, które stoja w związku z uprzemysłowieniem Palestyny.

Dla instytutu studiów żydowskich mianowano już 4 profesorów, wraz z odpowiednią liczbą asystentów.

Językiem wykładowym we wszystkich instytutach będzie język hebrajski. Ale na uniwersytecie mogą się zapisywać wszyscy bez różnicy wiary, narodowości i rasy.

Statutu uniwersytet hebrajski jeszcze nie posiada. Na czele uniwersytetu stoi do tej pory jeszcze komitet organizacyjny. Należą do niego Sokołow z Polski, sir Alfred Mond, były minister angielski i terażniejszy członek izby gmin, profesor Einstein, baron James Rothschild z Londynu, Feliks Warburg, napoły obywatel niemiecki, a napoły amerykański, dr. Weizmann, ongi z Rosji, obecnie z Anglii, poeta Bialik, Achae Ham, filozof i lekarz berliński dr. Magnus.

Biblioteka uniwersytecka już teraz liczy 70,000 tomów. Podstawą tej biblioteki jest księgozbiór orientalisty żydowskiego Goldzihera z Budapesztu. Za dwa lata będzie gotów specjalny budynek. Znany sjonista niemiecki i milioner Dawid Wolfsohn zapisał na ten cel swój olbrzymi majątek. Bibliotekarzem jest dr. Hugo Bergmann.

Budynek uniwersytetu hebrajskiego stanie na górze Scopus. Jest to najpiękniejszy punkt Jerozolimy. Góra Scopus tworzy część Góry Oliwnej. Po jednej stronie u stóp góry leży miasto Jerozolima, po drugiej pustynia Judei, dolina Jordanu i morze Martwe.

Ale budowa gmachu uniwersyteckiego — to pieśń dalekiej przyszłości. Narazie uniwersytet mieści się w prywatnej willi, powiększonej o jedno skrzydło.

# Dlaczego wybuchł strajk rolny?

Co mówią koła urzędowe

O przyczynach ostatniego strajku rolnego pismo nasze otrzymało od jednego z wybitnych inspektorów pracy, któremu udawało się dotąd łagodzić najbardziej zaostrzone konflikty, następujące informacje:

— Po czyjej stronie jest słuszność w ostatnim zatargu? — pytamy. — Los służby folwarcznej wydawał nam się już obecnie zupełnie uregulowany i stanowił poniekąd tryumf naszego ustawodawstwa pracowniczego, co stało się powodem nowego zadrasnienia stosunków?

— Wzmagająca się rozpiętość pomiędzy płacą zarobkową a ceną produkcji przemysłowej — brzmiała odpowiedź — a także nadmierna cena obecna zboża chlebowego, wydawanego na t. zw. „ordynarja”. Ziemiańskie chcą ocenić je podług tej normy, jaka jest spodziewana po zbiorach, pracownicy rolni żądają, aby ekwiwalent był wyznaczony podług wysokiej ceny obecnej sład nieporozumienie niesłuchanie trudne do wyrównania. Stosunki jednak między pracodawcami a pracownikami nie wszędzie są w jednakowym stopniu zaostrzone. Sład komitet strajkowy wyznaczył strajk zupełny dla Poznańskiego i Pomorza i dla 10 powiatów b. Królestwa, jednodniowy zaś, demonstracyjny, dla pozostałych części kraju.

— Czy ogólne warunki ekonomiczne polepszą się, gdy zostanie stworzonych więcej warsztatów pracy przy projektowanych robotach inwestycyjnych i budowlanych?

— Niewątpliwie, chociaż i tu nastęrczy się wiele trudności. Wo-

bec masowego wycemigrowania robotników wykwalifikowanych, brak będzie, na każdym kroku, zdolnych majstrów murarskich, slusarskich, stolarskich i t. p., nie zdoła ich zastąpić masa bezrobotnych, żadnych kwalifikacji nie posiadających.

Co było jednak główną przyczyną, że właśnie fachowcy rzucali kraj, szukając pracy u obcych?

— Zupełne niezrozumienie własnego interesu u pracodawców tak rolnych jak przemysłowych. Sądzą oni, że tylko redukcja płac uratuje ich od kryzysu i zapewni im dawne korzyści, tymczasem źródło zła leży w złej organizacji pracy, w przestarzałej metodzie, w starych maszynach, do nowej, masowej produkcji nie przygotowanych. Robotnik fabryczny przy ciągłej redukcji dni pracy i płacy, nie mogąc wyżyć na miejscu, wędruje więc do tak dalekich krajów jak Algier np., nie mówiąc już o krajach europejskich. Wobec tego rodzaju tendencji objawiających się u naszych pracodawców wogóle, koniecznym następstwem jest upadek warsztatów pracy. Przewidują, że fabryki zakładać będą u nas cudzoziemcy, obcymi kapitałami, na nowoczesnych zasadach i te dopiero wytrzymają konkurencję na rynkach światowych.

— Obchodzi nas jednak chwilowo najwięcej strajk rolny. Czy grozi on zastojem naszej produkcji rolny na dłuższą metę?

— Zależać to będzie w zupełności od zrozumienia wśród naszego ziemiaństwa owego „ducha czasu” i nowoczesnych warunków pracy.

Poważna miejscowa firma handlowa poszukuje rutynowanego

## Buchaltera-Korespondenta

Tylko pierwszorządne siły zechcą złożyć ofertę z podaniem „curriculum vitae” w Adm. „Głosu Polskiego” sub „L. 6”. 725-1

# Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

## KRAKÓW

### Kurtyna Siemiradzkiego zagrożona zniszczeniem

Przedwczoraj w teatrze miejskim zebrała się komisja ekspertów w sprawie zakonserwowania kurtyny tego teatru, podarowanej przez Siemiradzkiego. Uchwalono uszkodzoną i zniszczo-

ną kurtynę zatrzymać tymczasem w teatrze i zacząć konserwację. Gdyby to nie udało się, postanowiono w przyszłości kurtynę złożyć w muzeum narodowym.

## LWÓW

### Ciemna dzielnica we Lwowie

Lwów ma swoją Whitechapel, kilka ponurych uliczek, w których gnieździ się nędza i występki. — Opisuje ją dosadnie „Kurjer Lwowski”, zwracając uwagę tamtejszego społeczeństwa.

Smętne, ponure życie związane jest z tymi domami. Mieszkają w nich ukryci, jak krety w swoich podziemiach — złodzieje. Z zatrzymanym oddechem, z wykrzywionymi twarzami, z głowami przechylonymi na karkach, czatują po ciemnych schodach, dziobaczą, nawpół dorosli i ciagle w nich nurtują stare obrazy.

Zapytani o coś przez zabłąkanego przechodnia, wpadają w gwałtowne rozdrażnienie. Podnieceni wymrukują coś niezrozumia-

tego, gardłowym, jakającym się głosem i patrzą w sposób przejmujący dreszczem.

W ulicy tej mieszkają także kobiety. Szare postacie, o twarzach popolitych i bez wyrazu, o farbowanych powiekach i zmarszczkach pokrytych wstrętną szminką. Chodzą jakby po omacku w długich i wabiją chytrze w ciemne przejścia przechodniów, w tym celu urobionym, tajemniczym, niezrozumiałym językiem znaków. — Albo szukają nadaremno swoich kochanków-kasjarzy, ażeby późno w noc nawpół umarłe z głodu i z niepokoju, w sieci z bezwiedzy i pożerających nadziei, wrócić do swych rozwalonych domów.

### Pożar pozostawił 200 osób bez dachu nad głową

W Glinianach, pow. przemyski, miał miejsce olbrzymi pożar, który pochłonął 63 zabudo-

wania, pozostawiając bez dachu nad głową przeszło 200 osób.

## Wyjazdy zagranicę — a podatki

Także sposób określania zamożności

(a) Pewna kontrola nad osobami, wyjeżdżającymi zagranicę, badanie celu wyjazdu, oraz długości pobytu zagranicą służy władzom podatkowym do oznaczania wysokości opodatkowania, rozpatrywania reklamacji i załatwiania próśb o prolongatę.

Kontrola taka, prowadzona tylko dorywczo w r. ub., przyczyniła się dość znacznie do zwiększenia wpływow podatkowych. Obecnie projektowane jest wydanie zarządzeń w kierunku systematycznego badania ruchu wyjeżdżających zagranicę.

## Rejestracja zwierząt domowych

Odbywać się będzie gdzieindziej, niż dotychczas

(a) W związku z przeniesieniem wydziału gospodarczego z ul. Pomorskiej 18 do gmachu magistratu przy placu Wolności 14, z dniem 1-ym kwietnia r. b. rejestracja zwierząt domowych odbywać się będzie w gmachu magistratu, plac Wolności 14, II-gie piętro, wydział gospodarczy.

## Zatarg lokatorów z właścicielami domów

Chodzi o płacenie za świadczenia

Stanowisko związku lokatorów

(b) Wobec zaostrenia się zatargu między lokatorami i właścicielami nieruchomości na tle ryczałtowych opłat dodatkowych za świadczenia radca prawny związku lokatorów i sublokatorów, w następujący sposób wyjaśnia istotę zatargu z punktu widzenia prawnego:

Za zbawienne wprost dla uśmierzania nieustannych zatargów między właścicielami nieruchomości a lokatorami uważać należy kroki urzędu rozjemczego w tej dziedzinie, wątpliwe jest jednak, czy sprawa ta, bardzo obchodząca, szeroki ogół lokatorski, może być na tej drodze załatwiona, wobec wyraźnych przepisów ustawy o ochronie lokatorów.

Art. 7 ustawy nakłada na właścicieli domów obowiązek przedstawiania lokatorom poszczególnych rachunków. W 2-gim ustępie lit. C. punkt 1 tego artykułu głosi ustawa, że strony mogą umówić się o ryczałt dodatkowych opłat, czyli że nie mogą być do tego zmuszone zwłaszcza, że w razie istnienia tego rodzaju umowy, każda ze stron może za miesięcznym tylko wymo-

wieniem zażądać jej uchylenia.

Cały szereg pracowitych posiedzeń poświęciła komisja prawnicza sejmowi na rozwikłanie tej zagadki i dążyła do zapobieżenia sporom między lokatorem a właścicielem domu i do uniemożliwienia nadużyć na tem polu. Okazało się jednak że narzucenie wszystkim tych samych opłat jest niemożliwe ze względu na rozmaity stan hygieniczny poszczególnych miast, a także domów w samym mieście. Wobec tego zryczałtowanie opłat może być tylko indywidualne. Na narzucenie przymusu w tym kierunku nawet sejm nie mógł się zdecydować.

Wnioskodawca w sejmie wnosząc projekt zryczałtowania opłat miał na myśli średnie i mniejsze miejscowości, a nie kuśił się nawet by sprzecyzować swe motywy odnośnie do miast większych jak Warszawa, Łódź, Poznań i t. p. Wszelkie generalne narzucenie ryczałtu sprzeciwiają się przepisom ustawy o ochronie lokatorów, która jako lex specialis żadnych rozszerzających interpretacji nie dopuszcza.

Właściciele domów winni zatem, jeśli chcą być wolni od zatrzutów, że mają specjalny interes w nieprowadzeniu rachunków i domaganii się jedynie ryczałtu, wprowadzić w swych domach system ścisłego notowania wydatków i przedkładania ich lokatorom, po upływie każdego kwartału. Przez to uniknęłoby ustawicznych zatargów z lokatorami, oszczędzając równocześnie urzędowi rozjemczym i sądom wiele bezpłodnych rozpraw.

Z przytoczonych wyżej motywów związku lokatorskiego i zawodowe stoją na nieprzejeźdźnym stanowisku zwalczania przy każdej sposobności chęci wypatrzenia jasnych i kategoriycznych przepisów, obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów.

Centralny związek lokatorów ze swej strony na wypadek jakiegokolwiek uchwały o zryczałtowaniu, będzie ściśle stał na gruncie prawa i uchwał prawa i uchwał sejmowych i zamierza sprowokować drogą skarg kasacyjnych wyroki sądu najwyższego w sprawie świadczeń lokatorskich, które niechybnie usuną wszelkie wątpliwości i spory.

## Lekarze radzą

Wybór delegatów na zjazd ogólnopolski

(b) Onegdaj odbył się zjazd delegatów lekarzy okręgu łódzkiego, zwołany z inicjatywy prezydium związku. Na zjazd przybyli delegaci z Kalisza, Piotrkowa, Ozorkowa, Pabjanicy i innych miejscowości.

Po złożeniu sprawozdania z działalności obwodów i omówieniu sprawy, trwającej ciągle jeszcze przerwy pracy w kasie chorych w Tomaszowie, wybrano delegatów na zjazd ogólnopolski, który odbędzie się w Warszawie dnia 5-go kwietnia i omówiono zagadnienia, związane z tym zjazdem, jak np. umowy ramowe z kasami chorych i t. d.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu okręgowego, w skład którego weszło w myśl ustawy 18 osób i w końcu ukonstytuował się komitet wykonawczy z siedzibą w Łodzi.

## Wydawnictwa miejskie

„Dziennik Zarządu m. łódzkiego”

(a) Wyszedł z druku nr. 13-ty „Dziennika zarządu m. Łodzi”, który zawiera następujące artykuły: „Biblioteki miejskie w Łodzi” J. Augustyniaka i „Ruch budowlany w Warszawie w 1924 r.”; sprawozdanie z działalności oddziału obrachunkowego i urzędu stanu cywilnego; okólniki i obwieszczenia; kronikę miejską; przegląd samorządowy (z życia miast polskich).

## Troskliwa opieka nad czworonogami

Dla dobra żołądka i przyjemności podniebienia ludzkiego

Z działalności urzędu weterynaryjnego

(a) Według sprawozdania wydziału zdrowotności publicznej działalność urzędu weterynaryjnego w ciągu lutego przedstawiała się następująco:

Choroby zaraźliwe u zwierząt, mianowicie wściekliznę psów stwierdzono przy ul. Aleksandrowskiej nr. 160 i na Dołach. Nosaciznę stwierdzono przy ul. Brzeskiej 19, gdzie 1 koń chory został zniszczony, a 1 pozostaje pod obserwacją, a przy ul. Łągięwskiej nr. 53 po zniszczeniu 1 chorego konia punkt zlikwidowano.

Do rakarni dostarczono i zniszczono 23 trupy końskie oraz 22 inne zwierzęta. Prócz tego zniszczono 120 złowionych wafesających się po ulicy psów.

Dozór weterynaryjny zbadał na

tergowisku 1,255 koni, na stacjach kolejowych: koni 4, bydła rogatego 1,534 szt., cieląt 57, owiec 1,321, trzody chlewnej 1,052, drobiu 5,441 szt., mięsa 10,349 klg., łoju 1,415 klg., kiszek 1,760 klg., skór 1,931 szt., innych produktów 25,800 klg.

Dozór weterynaryjno-sanitarny dokonał oględzin 300 sklepów ze sprzedażą mięsa i ryb, 2 hal, 99 stajen, 135 obór, 7 chlewni, 8 rzeźni dla ptactwa. Podczas tych oględzin sporządzono 67 protokołów policyjnych. Ponadto lekarze weterynaryjni przyjmowali udział w 18 komisjach.

W rzeźni miejskiej zabito 1,291 szt. bydła rogatego, 3,037 cieląt, 1,062 owce, 3 kozy, 2,959 szt. trzody chlewnej oraz 60 koni.

## Robotnicy przemysłu spożywczego

Ciężka sytuacja robotników młynarskich

(p) Na ostatnim zebraniu związku spożywczego sekcji młynarzy, które się odbyło w sali O. K. Z. Z., sprawy techniczne sekcji referował przed zebranymi pan Załęcki i Marchwicki.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, zebrani poruszyli sprawę obecnego kryzysu, który odczuwają robotnicy tego zawodu, a to z przyczyny następującej: w okolicach województwa łódzkiego uruchomione są młyny, które jednak nie odpowiadają warunkom technicznym, podczas gdy młyn parowy w Kaliszu dorównywa swą produkcją wyrobom całego województwa, tak że kupcy wolą nabywać mąkę w okolicach kaliskich, zamiast zwracać się do okolicznych młynarzy, którzy w dodatku pracują stale dla wojska i mniejszych nabywców. W końcu zebrani postanowili przyjść z pomocą wszystkim zredukowanym kolegom.

Robotnicy browarów żądają podwyżki

(p) Na zebraniu związku spożywczego sekcji pracowników przemysłu browarniczego, omawiana była sprawa podwyżki dla pracowników tegoż przemysłu. Zebrani postanowili zwrócić się do właścicieli browarów, by ci podwyższyli tygodniówki zatrudnionym robotnikom, ponieważ pracownicy browarniani zarabiają po 20 zł. tygodniowo, za które nie mogą z rodzinami wyżyć.

Następnie omawiana była sprawa robotników sezonowych przemysłu browarnianego, którzy zarabiają tylko podczas sezonu letniego i mają niższe pensje od swych kolegów, pracujących stale. — W końcu postanowiono przekazać sprawę inspektorowi pracy, któryby zwołał konferencję pomiędzy pracownikami a właścicielami browarów w celu załatwienia zatargu.

## P. Celmajster chce być dyrektorem teatru

Obiecuje teatr, salę kameralną i wszystko inne

(b) Właściciel gmachu teatru miejskiego p. Celmajster złożył na ręce prezydenta Cynarskiego memoriał w sprawie przekazania mu teatru miejskiego, który na własny koszt postawiłby na wysokim po-

ziomie. Prócz tego p. Celmajster obiecuje wybudować salę kameralną, urządzać szkołę dramatyczną oraz zaangażować pierwszorzędnny zespół.

## „Czwartki literackie” w galerji sztuki

Odczyt A. Ligockiego o „Przedwiośniu”

Pojutrze o godz. 8 wieczorem w miejskiej galerji sztuki odbędzie się drugi z kolei „Czwartek literacki”, na którym literat p. K. Ligocki wygłosi odczyt o „Przedwiośniu” — Żeromskiego.

Zarówno osoba prelegenta, jak aktualny temat odczytu ściągają niewątpliwie do sympatycznego, zacisznego lokalu galerji sztuki tłumy publiczności.

## Choroby i cierpienia ludzkie w liczbach

Ruch chorych w szpitalach miejskich i prywatnych

(a) Według sprawozdania wydziału zdrowotności publicznej za miesiąc luty, ruch chorych w szpitalach miejskich i prywatnych przedstawiał się w okresie sprawozdawczym następująco:

W miejskich szpitalach (Radogószcz, św. Józefa, św. Aleksandra, św. Magdaleny, sanatorium w Chojnach, szpital zapasowy i zbiornia miejska) na dzień 1-go lutego pozostawało chorych 714, w ciągu miesiąca przyjęto 754, wypisano i zmarło 757, czyli że na dzień 1-go marca w miejskich szpitalach pozostawało 711 chorych. Dni szpitalnych było 20.775.

W szpitalach społecznych („Kochanówka”, Ewangelicki, Anny-Marji i Poznańskich) na dzień 1-go lutego r. b. pozostawało chorych 648, w ciągu miesiąca przyjęto 478, wypisano i zmarło 458, czyli na 1 marca w szpitalach społecznych pozostawało 668 chorych. Dni szpitalnych było 18.425.

W zakładach położniczych (Ch.

towarzystwie dobroczynności i żydowskim towarzystwie dobroczynności) na dzień 1 lutego przebywało 79 położnic. W ciągu miesiąca przybyło 255, wypisano 263. Za dzień 1-go marca r. b. pozostawało 70. Dni szpitalnych było 2,350.

Z 962 chorych, przyjętych w lutym r. b. na rachunek wydziału zdrowotności publicznej, płatnych było 245, t. j. 25,4 proc., mianowicie: na rachunek instytucji państwowych 26, na pisemne polecenie gmin 39, na koszt kasy chorych 180. Chorych częściowo płatnych i wątpliwych płatników było 344 t. j. 35,8 proc. mianowicie: splacających w ratach 59, ubogich chrześcijan, przynależnych do gmin zamiejscowych 285. Bezpłatnych 373, t. j. 38,8 proc. mianowicie: ubogich żydów, przynależnych do gmin zamiejscowych 126, ubogich łódzian 73, o nieustalonej przynależności 25, członków kasy chorych 149.

## Zakład badania surowców włókienniczych

Zorganizowano go przy Państwowej szkole włókienniczej

(a) W dniu 15 stycznia r. b. utworzono przy państwowej szkole włókienniczej w Łodzi zakład badania surowców i wyrobów włókienniczych, oraz innych materiałów przemysłowych. Zakład jest instytucją państwową, podlegającą ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Celem zakładu tego jest: a) kondycjonowanie i badanie surowców i wyrobów włókienniczych, jak

np.: bawełny, lnu, juty, wełny, jedwabiu, wyczesków, odpadków i in. oraz przędzy i tkanin; b) badanie innych surowców i materiałów przemysłowych, jak np. węgla, wód, smarów, tuszczów, barwników i t. p.; e) wydawanie orzeczeń i dokonanych badań; d) wykonywanie badań naukowych dotyczących wymienionej dziedziny surowców i wyrobów.

## Obowiązek rejestracji robotników

Opornym grożą ostre kary

(b) W swoim czasie główny urząd statystyczny zwrócił się do właścicieli zakładów przemysłowych w sprawie przedstawiania mu statystyki zatrudnienia robotników w fabrykach. Żądanie to opiera się na przepisach ustawowych, które nakładają obowiązek przedstawiania wykazów zatrudnienia robotników na przedsiębiorstwa, zatrudniające ponad piętnaście osób. Wykazy takie należy

przedkładać urzędowi statystycznemu co miesiąc.

Przemysłowcy nie śpieszyli się z przedstawieniem wykazów. Nie uczynili tego nawet na kilkakrotnie wezwania. Wobec tego urząd statystyczny przedłożył województwu dwięście dwadzieścia siedem protokołów karnych, ustalających zamierzenia przemysłowców. Opornym grozi kara aresztu i wysokie grzywny.

## W państwowej fabryce tytoniu

**Redukcja 400-tu robotników  
Wyjaśnienie dyrekcji fabryki**

W dniu wczorajszym udał się przedstawiciel chrześcijańskiego związku zawodowego p. Plewiński do dyrekcji państwowej fabryki tytoniu, przyczem p. Wronka oświadczył mu co następuje:

Obecna redukcja drugiej zmiany niestety musi mieć miejsce, lecz nie w liczbie 400 a 300 robotników.

Zaznaczyć należy, że w myśl umowy, robotnicy drugiej zmiany przyjęci byli w skład personelu fabrycznego tylko na warunkach pracowników sezonowych, przyczem przy najmie każdemu robotnikowi oświadczano, że na wypadek braku pracy, otrzyma wymówienie.

W najbliższym czasie będą zmontowane maszyny do wyrobów papierosów lepszych gatunków i wkrótce łódzka fabryka tytoniowa wyrobić będzie gatunki papierosów: „Fervor”, „Grand Prix”, „Maden”, „Orzeł”, „Radio”, „Wanda” i inne, których dotychczas łódzka fabryka nie produkowała.

Po zmontowaniu maszyn przyjmowani będą z powrotem tylko ci robotnicy, którym policja wystawi świadectwo ubóstwa, oraz, którzy pracowali w drugiej zmianie w fabryce tytoniowej.

Papierosy lepszych i gorszych gatunków, których w Łodzi dotychczas nie wyrabiano, będą produkowane wyłącznie na zaspokojenie potrzeb województwa łódzkiego.

## Z powodu ofiarci uniwersytetu w Jeruzolinie

**Nabożeństwa w synagogach i akademja**

(b) Na podstawie zezwolenia kuratora szkolnego, w dniu dzisiejszym żydowska młodzież szkolna uda się do synagog, gdzie odbędą się uroczyste nabożeństwa z powodu otwarcia uniwersytetu hebrajskiego w Jeruzolinie.

Po południu odbędzie się u rzemieślników wielki wiec, a wieczorem w sali filharmonji uroczysta akademja, na której przemawiać będą dr. Gotlib, dr. Kahan i dr. Brandsteter.

W akademji weźmie udział chór „Hazomiru” oraz orkiestra „Bar-Kochby”.

## W centralnym związku kopców

(b) Onegdaj wieczorem w centralnym związku kopców i przemysłowców odbyło się pod przewodnictwem prezesa związku p. Szyka uroczyste zebranie, poświęcone sprawom uniwersytetu hebrajskiego w Jeruzolinie.

Po przemówieniach dr. Rosenberga, redaktora Ugera i p. Asta, zgłoszono na rzecz uniwersytetu cały szereg ofiar w naturze oraz zapisywano się na listę członków towarzystwa przyjaciół uniwersytetu hebrajskiego.

## Gen. Czikiel skarżył i nie przyszedł

**Sprawę odroczone**

(b) Onegdaj na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa z oskarżenia gen. Czikiela przeciwko redaktorowi „Łodzianina” o oszczerstwo w druku. Ponieważ na rozprawę nie stawili się kilku świadków, oraz sam oskarżyciel, sprawę odroczone.

## Wygoda

**dla miłośników chodzić  
Wydawanie numerków na prawo jazdy po mieście**

(a) Z dniem 1-ym kwietnia r. bież. wydawanie numerków na prawo jazdy po mieście odbywa się w gmachu magistratu przy placu Wolności nr. 14, II-gie piętro, wydział gospodarczy.

# Oplaty za paszporty zagraniczne

**Paszport normalny kosztuje 250 zł., ulgowy 20 zł.**

**WARSZAWA, 31 marca.** (Specjalna służba informacyjna „Głosu Polsk.”). W numerze 33-cim „Dziennika Ustaw” z dnia 31 marca ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu, na mocy którego ustala się opłaty za paszporty zagraniczne następująco: za paszport zagraniczny normalny 250 złotych, za paszport wielokrotny 750 złotych, za paszport ulgowy zagran. 20 złotych, za ulgowe zezwolenie na wyjazd ponowny w celach handlowych 25 złotych i za paszport żeglarski 3 złote. Paszporty emigracyjne pozostają bezpłatne.

# Straszna śmierć przy pracy

**Kto ponosi za to odpowiedzialność**

W styczniu 1923 roku przyjęty został do przedzalni bawełny F. Dancigera i S-ki w Łodzi, mieszczącej się przy ulicy Kałnej nr. 6-8 w charakterze praktykanta 16-letni Antoni Witkowski. W tym samym miesiącu nabyła firma F. Dancigera nowy zespół maszyn przedzalnich w Anglii. Z ramienia fabryki montował maszyny od dn. 25 stycznia 1924 r. Kenneth English. Kierownik techniczny fabryki F. Danciger i S-ka Brunon Nowiak przydzielił mu do stałej pomocy praktykanta fabrycznego Antoniego Witkowskiego, aby się zapoznał z konstrukcją maszyn.

Dnia 11 marca 1924 r. około godz. 8 m. 30 przed południem z polecenia montera Englisha, zwrócił się Antoni Witkowski do robotników Stanisława Wirowskiego i Walentego Szora z żądaniem oczyszczenia maszyny na sali oddziału przygotowawczego na parterze ponieważ monter chce sprawdzić czy szczołka na tej maszynie „dobrze bierze”. Chcąc wykonać to polecenie, obaj robotnicy przytoczyli szczołkę na wózku do zgrzeblarki, stojącej koło okien.

Przed przystąpieniem do oczyszczenia koła z resztek bawełny, konieczne jest przesunięcie pasa z luźnego bębna szajby nieruchomej na uruchamiającą zgrzeblarkę, by móc obrócić nieco koło.

Na rozkaz Brunona Nowiaka i montera Englisha, usiłował Witkowski natychmiast osobiście pracę tę wykonać, w trakcie jej jednak pas obsunął się z bębna górnego na wał transmisji. Widząc tę przeszkodę starał się Witkowski narzucić ponownie pas na górną szajbę, przyczem dla ułatwienia sobie pracy, ujął go rękami i podrzucając go, podskakiwał równoległe do góry.

Ponieważ pas był nowy i mało elastyczny, czyli wedle fachowego wyrażenia „schtram”, tembardziej że go szlifierz natari suto smarem, przeto pas przy pierwszej próbie znów się obsunął. Obok Witkowskiego stał monter English, który przy próbach obrócenia przez tegoż koła przekładał t. zw. szpindel. Witkowski nie dał za wygraną i ponowił próbę narzucenia pasa, ustawicznie skacząc z wysiłkiem. Witkowski pochłonięty całkowicie tą pracą naciągnął nogą jednocześnie część pasa, leżącą na ziemi, aby go uczynić elastyczniejszym, przyczem zaplątał niebacznie nogę w zwoje pasa. Pas, wirujący już na transmisji, porwał go całego do góry i miotając nim około transmisji i uderzając o belkowanie sufitu, rozszarpał na drobne części.

Spostrzegłszy to monter English chwycił się za głowę i rozpaczając głośno wybiegł do ubieralni.

O godz. 12-tej tego dnia przybyła na miejsce wypadku komisja złożona z przedstawicieli policji, lekarza oraz pracowników fabry-

ki Grohmana, która znalazła na sali oddziału przygotowawczego na transmisji, przewieszoną część zwłok. Lewa noga była umocowana do transmisji za pomocą zwoju pasa. Pas owiął nogę poniżej kolana, część głowy zwisała się ku dołowi, lewa górna kończyna i prawa były oderwane, czaszka roztrzaskana, a mózg wylany na podłogę sali. Kości twarzowe po części oderwane.

Przepisy o środkach bezpieczeństwa przy wykonywaniu robót w zakładach przemysłu fabrycznego, wydane 19-go lutego 1913 roku, zatwierdzone przez min. handlu i przemysłu, zawierają między innymi następujące postanowienie:

„Zabrania się zakładać i zrzucać w ruchu pasy szerokości powyżej 2 cali bezpośrednio rękami. Obsługa transmisji może być powierzona tylko robotnikom doświadczonym. Małoletni do lat 17, do obsługi transmisji dopuszczeni być nie mogą”.

Jak wynika z orzeczenia biegłego inspektora pracy XVIII obwodu Juliana Rutakiewicza inż. technologa, praktykant fabryczny za doświadczonego robotnika w sensie przepisów uważany być nie może. — Narzucanie rękami pasa napędzonego na koło ruchome, przed nasunięciem pasa na koło nieruchome, należy uznać za nieprawidłowe, o ile zaś nakładanie pasa na koło ruchome odbywa się za pomocą rąk, za wręcz kolidujące z ustawą.

Pas zgrzeblarki, która stała się terenem wypadku był szerszy nad 2 cale i z tego powodu odpowiadał warunkom wymienionym w art. ustawy, co do swej szerokości.

Zarząd fabryki o tyle jest odpowiedzialny za wypadek, wynikiły wskutek pogwałcenia przepisów, o ile to nastąpiło z polecenia osób, sprawujących czynności kierownicze w fabryce.

Tenże sam ekspert udał się na teren wypadku do fabryki Dancigera, gdzie zapoznał się z rozstawieniem zgrzeblarek w stosunku do wału transmisyjnego, sposobem nakładania pasów przez robotników, a w szczególności obejrzał drążek, używany w fabryce przy tej czynności.

# Baczewskiego

**wódki:**

**Czyszczona  
Perła mocna  
Starka  
Starucha  
Zytniówka.**

Na podstawie tych spostrzeżeń, tudzież przedstawionego materiału wydała komisja orzeczenie, z którego wynika, co następuje:

Wyżej wspomniany przepis należy rozumieć w ten sposób, iż w każdym wypadku przy nakładaniu pasa ponad 2 cale szerokości na ruchomą szajbę górną, znajdującą się w ruchu, musi być użyty jakikolwiek przyrząd, odpowiednio dostosowany do technicznej strony terenu, np. drążek z hakiem skonstruowany w sposób umożliwiający nałożenie pasa przy jego pomocy.

Przy zgrzeblarce, która stała się terenem wypadku posługiwanie się drążkiem tej konstrukcji, jakiego używano w fabryce Dancigera przy nakładaniu pasa na szajbę górną, było technicznie niemożliwe ze względu na kierunek pędu pasa w stosunku do koła transmisyjnego. Drążek ten o średnicy 5 cm. zaopatrzony w stalowy koniec nie nadawał się zupełnie do zastosowania przy obsłudze transmisji tej zgrzeblarki, przy której poniósł śmierć Witkowski.

Oskarżony Brunon Nowiak nie przyznaje się do winy, twierdząc, że przy zgrzeblarkach, stojących koło ściany nakładanie transmisji odbywa się w Łodzi powszechnie przy pomocy ręki.

Prokurent firmy „F. Danciger i S-ka” Józef Danciger zeznał, że kierownikiem technicznym tej przedzalni jest Brunon Nowiak. — W zakres jego kompetencji wchodzi nadzór techniczny nad sprawnością maszyn, znajdujących się w obrębie budynku przedzalni oraz piecza nad zachowaniem bezpieczeństwa przy pracy.

Sprawa powyższa, nader ciekawa dla Łodzi, w której podobne wypadki trafiają się codziennie, była tematem rozpraw sądu okręgowego pod przewodnictwem s. o. Kulikowskiego w asystencji pp. Rasia i Wilkowskiego.

Oskarżony Nowiak do winy nie przyznał się, wyjaśniając, że spełniał tylko instrukcje zarządu fabryki. On osobiście nie miał wpływu na sprawy fabryczne, a robotnicy podlegali narówni zarządowi, jak i jemu.

Co do nowych maszyn wyjaśnia oskarżony, że jeszcze nie należały do fabryki, ponieważ nie były zmontowane, należność zaś za nie fabryka skutecznie wytwórni wówczas, gdy się okaże, że warsztaty działają sprawnie.

Oskarżenie popierał prokurator kameralny Marceł Wilecki, domagając się ukarania oskarżonego.

Obrońca mecenas Wajnionis starał się osłabić wywody urzędu publicznego, twierdząc, że mocodawca jego nie posiadał zupełnej ingerencji w tym kierunku.

Sąd, po naradzie, skazał Nowiaka na 500 złotych grzyw.

## Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Na północy - zachodzie pochmurno, miejscami mgła, pozatem dość pogodnie i ciepło, w nocy przymrozki, słabe wiatry miejscowe.

## Schowki pocztowe

**Podwyższenie opłat**

(p) Tutejszy urząd pocztowy podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym zostają podwyższone ceny abonamentowe skrzynek pocztowych w sposób następujący:

Skrzynki awizowe i przekazowe zostały podwyższone z 3 na 4 zł. miesięcznie natomiast ceny skrzynek do listów zwykłych pozostają bez zmiany, t. j. 1 zł. miesięcznie.

## Echa napaadu na plk. Miłodrowskiego

**Stan zdrowia Szrama**

(p) Jak się dowiadujemy ze sfer wojskowych stan b. plutonowego Szrama, pogorszył się znacznie, wobec czego Szram został przeniesiony z oddziału zamkniętego go przy ulicy Łomżyńskiej na oddział chirurgiczny przy ulicy Przędzalnianej.

## Pożary w fabryce i mieszkaniu

**Drugi ogień u Liebermana**

(b) Jeszcze nie przebrzmiały echa pożaru w fabryce Liebermana, gdy w dniu wczorajszym straż pożarna została znów wezwana do tej samej fabryki, gdzie wskutek nadmiernego rozgrzania się łożysk zapaliły się dwa szarpacze. Jedynie, dzięki szubkiej interwencji pierwszego oddziału straży ogniowej udało się pożar unieścisliwić, gdyż wobec nagromadzonego łatwopalnego materiału, groziło niebezpieczeństwo całej fabryce.

**W mieszkaniu Korngolda**

(b) W mieszkaniu Korngolda przy ul. Zawadzkiej 7 wskutek wadliwie urządzonego komina zapaliła się podłoga i urządzenie mieszkania. Wezwana straż ognia w pożar ugasiła.

## Ofiary pracy

**Jeden zabity drugi raniony**

(b) Na posesji browaru Andstadta przy ulicy Pomorskiej 38 woźnica Józ. Raszewski poprawiając na wozie worki ze słodem, spadł tak nieszcześnie, iż uległ złamaniu podstawy czaszki i zmarł momentalnie.

W fabryce Geyera przy ulicy Piotrkowskiej 295 robotnik Paweł Nowak uległ przy pracy potłuczeniu prawego boku i klatki piersiowej.

Pogotowie odwiozło go do szpitala Anny Marij.

## W zaraniu życia

**Podrzucone niemowlęta**

(b) Przy ul. Magistrackiej 2 znaleziono w korytarzu na parterze dziecko płci żeńskiej, liczące 2 miesiące życia.

Przy ul. Lipowej 9 znaleziono niemowlę płci żeńskiej, podrzucone przez niewykrytą matkę.

## Sami się złapali

**I to na początku kradzieży**

(b) Do mieszkania Rudolfa Kajlicha przy ul. Brzozowej 4 usiłowali dostać się ubiegłej nocy złodzieje. Byli właśnie na początku swojej „roboty”. Oderwali już listwy i rozpoczęli wyważanie drzwi. Kłose widocznie spłoszył złodziei, którzy usiłowali ratować się ucieczką na poddasze. Tam się sami złapali.

Lokatorzy bowiem zawiadomili policję, która, przybywszy na miejsce, ujęła braci - złodziei, Bolesława i Stanisława Pietruszków. Policja na pamiętkę zachowała znalezione przy aresztowanych narzędzia złodziejskie.

## Bołaczki i niedole kupiectwa

Przed konferencją w min. przemysłu i handlu

(40) Ministerstwo przemysłu i handlu pragnąc dać możność sfery kupiectwu w Polsce w związku z obecnym przesileniem gospodarczym przedstawienia rządowi swoich najważniejszych postulatów chwili obecnej, zwołuje na dzień 4 kwietnia r. b. zjazd przedstawicieli kupiectwa z całej Polski. Zjazd odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem ministra.

3 kwietnia zaś odbędzie się w stowarzyszeniu kupców polskich konferencja przedwstępna wszystkich organizacji kupieckich. W związku z powyższym odbyła się wczoraj w stowarzyszeniu kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10) konferencja wszystkich galezi handlu.

W kilkogodzinnej dyskusji przedstawiciele łódzkiego kupiectwa charakteryzowali wszystkie swoje bołaczki i sposoby, mogące im zaradzić.

W pierwszym rzędzie podnoszą konieczność reformowania naszego ustawodawstwa celnego w kierunku zwolnienia od cła choćby na przeciąg kilku miesięcy pewnych artykułów importu, a to w

celu wyrównania naszych cen z cenami rynku światowego. Poza tem narzekano na rujnący kupiectwo system fiskalny, brak kredytów, ograniczenia administracyjne i t. p.

W końcu uchwalono następujące postulaty, dla przedstawienia ich na zjeździe warszawskim:

- 1) zmiana taryfy kolejowej i pocztowej;
- 2) udzielenie handlowi kredytów w państwowych instytucjach kredytowych;
- 3) zastosowanie ulg celnych;
- 4) zniesienie urzędu do walki z lichwą;
- 5) zniesienie ograniczeń przy otrzymywaniu paszportów zagranicznych;
- 6) uwzględnienie postulatów kupiectwa przy zawieraniu traktatu z Rosją;
- 7) przerzucenie podatku przemysłowego na przemysł;
- 8) zniesienie obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych;
- 9) odroczenie spłaty podatku majątkowego;
- 10) umożliwienie eksportu przez obniżenie cła na surowce.

## Niestychana sensacja sportowa w Łodzi

Mecz „walkarzy“

na placu Wolności

Idzie o nagrodę 50.000 zł.

Wobec tego, że dwoma artykułami naszymi, które potraktowały odbywający się w cyrku przy ulicy Konstantynowskiej „turniej walk francuskich“, jako zwyczajny balagan i imprezę, obliczoną na wyciągnięcie z kieszeni naiwnych pieniędzy, dyrekcja tego przedsiębiorstwa postanowiła w dniu dzisiejszym zrehabilitować się w opinii publicznej i pokazać wszystkim, że nasze zarzuty są całkowicie niesłuszne.

W tym też celu zdecydowała, że dzisiejszego wieczora tak zwany cyrk (śmierdzący łajnem ujeżdżanych tam swego czasu koni) będzie zamknięty dla publiczności, natomiast walki francuskie przeniesione będą na plac publiczny. Dzisiaj o godzinie 3-ej po południu na placu Wolności odbędzie się siedem kolejnych spotkań „mistrzów“ z całej półkuli. Wszystkie walki będą decydujące, to znaczy trwać będą tak długo, dopóki występujący „walkarze“ nie osiągną rezultatu. Dyrekcja „turnieju walk francuskich“ przeznaczyła jako nagrodę 50.000 złotych polskich dla zwycięzcy.

Pinecki, bohater Łodzi, znany ze swych podwójnych nelsonów, będzie prowadził walkę jednocześnie z trzema zapasnikami, a mianowicie z Jagłem, Wildmanem i Karszem. Będzie to zatem coś zupełnie nowego w dziedzinie ciężkiej atletyki.

Ze względu na przewidywany napływ kolosalnych tłumów na plac Wolności, już o godzinie 2-ej min. 50 po południu zostanie wstrzymany ruch tramwajów, przechodzących przez ten plac, pozatem zaś niemal cała policja zostanie skoncentrowana w celu utrzymania należytego porządku wśród widzów.

Nie jest wykluczone, że niektóre fabryki wypłacą zamiast w czwartek, w dniu dzisiejszym tygodniówkę swoim robotnikom, jako też przerwą pracę przed turniejem, aby umożliwić w ten sposób wzięcie udziału tym pracownikom.

Na miejscu spotkania (plac Wolności) urządzony będzie totalizator. Przewidywane są kolosalne zakłady. Podczas całego popisu przygrywać będą trzy orkiestry.

Wobec powyższego nie jest wykluczone, że po sprawdzeniu na jutrzejszym spotkaniu istoty zapowiedzianych walk, pismo nasze cofnie swą opinię, którą wyraziło w artykule pod tytułem „Mistrze i idjoci“.

Dla uniknięcia zbyteńnego foku wskazane jest, aby publiczność już wcześniej zbierała się na miejscu turnieju.

Profesor Arnold, kierujący walkami, telegraficznie wezwał jako dodatkowych arbitrów profesora Woronowa, prof. Einsteina, oraz dr. Mikulskiego, obecnie profesora w Wilnie.

Walki rozpoczną się punktualnie o godzinie 3-ej po południu.

Cała Łódź, która w dniu wczorajszym dowiedziała się w cyrku o powyższej zapowiedzi, wybiera się tłumnie na ten bezpłatny, a wstrząsający nerwami mecz.

Przez całą noc wczorajszą „mistrze“ trenowali się, aby wyjść zwycięsko z zapasów i zdobyć wielką nagrodę, o której wyżej wspominaliśmy, a wynoszącą 50.000 złotych.

## Szynka i pieniądze

Kradzież w wędliniarni

(b) Do zakładu Jana Skapskiego przy ul. Brzezińskiej przy pomocy podrobionych kluczy zakradł się złodziej i unieśli 22 szynki i 600 zł.

## Widowiska, koncerty i zabawy

Występ Bronisława Hubermana

Jednym z najgłośniejszych nazwisk w plejadzie wirtuozów—skrzypków jest bezspornie nazwisko Hubermana, stawianego przez większość opinii fachowej za wzór bezkonkurencyjny intelektu odtwórczego (obok nazwiska Kreislera).

Słuchając Hubermana nie ulegamy wrażeniom podziwu i oszołomienia; jego gra nie unosi, lecz wzrusza, nie ośniewa, lecz przekonuje. Jest to artysta poważny, bez pozy i afektacji, bez wirtuozowskiego baroku—słowem skrzypek schlebający upodobaniem tłumul. Wobec tego śmiesznym byłoby analizować grę jego ze szkiełkiem w oku, gdy artysta jego nie pyszni się środkami wytwórczymi; zbytecznym byłoby zastanawianie się nad techniczną stroną interpretacji tam, gdzie podziwiać należy mistrzostwo w przeprowadzaniu linii i niezwyklej opowadaniu frazesu, gdzie odnosi się wrażenie, że znika rola czynnika pośredniego „palców“ i że artysta wolą swoją wydobyla ze strun brzmienia. A przytem interpretacja Hubermana w nieuchwytnym duchowym owianiu ma swoją specjalną barwę i oświetlenie, bo nad wspólnością pojedynczych pierwiastków składowych artysty stoi jeszcze coś potężniejszego—indywidualizm artysty.

Dlatego więc niezadowolone moje, spowodowane zapowiedzią zbył „oklepanego“ programu w zupełności przysło w czasie jego wykonywania, ba nawet ten ograny „Nokturn“ Chopina i „Koncert E-mol“ Mendelsohna zmusił słuchaczów do głębszego uczestnictwa i odniesienia zupełnie świeżych wrażeń, a ta trzecia część tegoż koncertu—ten żart subtelny muzyka, goniącego za wytwornym uśmiechem wieszczki w wykonaniu Hubermana nie była tą zwykłą szaloną gonitwą dźwięków, tłoczących się w jakimś szarym tumanie barwności, jak to u większości wirtuozów pierwszorzędnych się zdarza.

Rzecz dziwna, że po raz, bodaj pierwszy, Chopin—ta dusza fortepianu—broniący się przeciw zadawanemu mu gwałtowi w przekładach na inne instrumenty, w „Walcu op. 64 Nr. 2“ nie raział pianistycznie—a to był tryumf wielkiego kunsztu, niezównanego artysty.

Świetnym okazał się jako towarzyszy solisty w „Sonacie Kreutzerowskiej“ Beethovena pianista p. Zygfryd Schultze—mistrz w sztuce akompaniamentu.

F. R. Hal.

## Drugi koncert Bronisława Hubermana

W niedzielę, dnia 5 b. m., o g. 8-ej min. 30 wieczorem w sali Filharmonii odbędzie się drugi i ostatni koncert Bronisława Hubermana, który będzie zarazem 19-ym koncertem z cyklu „Mistrzowskich koncertów“.

Na program swego drugiego koncertu artysta wybrał następujące utwory: — Sonatę A - dur Franka, Chaconne Bacha, Kon-

cert skrzycowy A-moll Goldmarka, Karola Szymanowskiego Romans oraz Tańce hiszpańskie Sarasatego. Przy fortepianie zasiądzie znakomity pianista Zygfryd Schultze.

## Teatr miejski

(a) Dzisiaj i jutro, po cenach zniżeniowych monumentalna tragedia J. Słowackiego „Lilla Weneda“ z pp. Wołoszynowską, Borską, Rodowiczową, Komornickim, Michałowiczem, Dobrowolskim, Zeromskim, Mrozińskim i Szubertem w rolach głównych.

W sobotę premiera pod kierunkiem dyr. Wroczyńskiego i p. Konstantynowicza znakomita komedia Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca“ z p. Jerzmanowską, Wołoszynowską, Łapińską, Komornickim, Szubertem i Fabiakiem w rolach czołowych, oraz z pp. Rozwadowską, Święcimską, Szczepną, Łabędzkiem i Zeromskim w rolach pozostałych.

## Teatr popularny

Dzisiaj, w środę, dn. 1-go kwietnia r. b., po raz drugi dramat w 3-ach aktach Fr. Kruszkowskiego „Golgota“. Udział bierze cały zespół artystyczny pod kierunkiem reżyserskim p. J. Piłarskiego. Dekoracje bardzo pomysłowo i efektownie wykonał art. mal. B. Witkowski. Ilustrację muzyczną napisał prof. M. Makowski. Chóry pod kierunkiem prof. Z. Szczepańskiego.

Jutro, t. j. w czwartek, dn. 2-go b. m. po raz 3-ci „Golgota“ Fr. Kruszkowskiego.

## Jutrzejszy odczyt M. Jewreinowa

Jutro w czwartek, dnia 2 kwietnia o godzinie 8 min. 30 wieczorem odbędzie się zapowiedziany odczyt znakomitego pisarza rosyjskiego Mikołaja Jewreinowa na temat: „Tajemnica Rasputina“.

## Polska myśl polityczna

Wykłady prof. Mościckiego

(b) W dniach 5, 6, 7 i 8-go kwietnia w szkole zgromadzenia kupców przy ul. Narutowicza odbędzie się cykl odczytów historycznych prof. Mościckiego z Warszawy na temat: „Polska myśl polityczna w latach 1795 — 1835“.

Pozatem prof. Mościcki wykladać ma w instytucie nauczycielskim na temat: „Pedagogia nauczania historii“.

## Silniki parowe

Odczyt u techników

Dnia 1-go kwietnia r. b. w nowym lokalu stowarzyszenia techników, Piotrkowska 102, o godz. 8-ej wiecz. wygłosi odczyt prof. W. Chranowski na temat: „Nowe dążenia w budowie silników parowych (turbiny i maszyny).“

Prelegent w podróży swej zwiedzał największe fabryki zagraniczne i zbadał szczegółowo najnowsze udoskonalenia i dążenia w budowie silników parowych.

## SPORT.

### Bieg międzyklubowy na przełaj Regulamin biegu, organizowanego przez Ł. K. S.

(a) Trasa biegu wynosi około 5 kilometrów, teren: bieżnia, pola, las; udział drużynowo dla klubów zrzeszonych w P. Z. L. A.; dla niezrzeszonych, indywidualny.

Zwycięzca drużyna, której największa liczba zawodników przybędzie najpóźniej w 2 minuty po indywidualnym zwycięzcy;

Nagrodę wędrowną dla drużym stanowią statuetka, 5 pierwszych zwycięzców otrzymuje żetony;

Statuetka przechodzi na własność klubu, którego drużyna trzy-

кратно zajęła pierwsze miejsce niekoniecznie rok rocznie.

Bieg odbywa się raz do roku w 2-gi dzień świąt Wielkiej Nocy.

Start o godzinie 12-ej w południe na boisku Ł. K. S., Aleja Unii 2.

Zgłoszenia do dnia 10-go kwietnia przyjmuje sekretariat klubu, Piotrkowska 108, opłata od zawodnika 50 groszy.

Przeгляд lekarski zawodników niezrzeszonych o godzinie 11-ej na miejscu startu.

## Czy biuraliści otrzymają podwyżkę?

Przemysłowcy zgadzają się na nieobowiązującą konferencję

(40) W ubiegłym tygodniu opublikowaliśmy odpowiedź międzyzwiązkowej komisji pracowniczej na list związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim z odrzuceniem propozycji zwolnienia na celu przyznania pracownikom umysłowym 10 proc. podwyżki płac. Jak się dowiadujemy na wspomnianą odpowiedź M. K. P., wyrażającą zdziwienie wobec odmownego stanowiska przemysłowców,

związek przem. włókienniczego nadesłał ponowną odpowiedź, z treści której wynika, że przemysłowcy gotowi są zwołać konferencję o charakterze wyłącznie informacyjnym i nieobowiązującym, po zatem nadal stanowczo sprzeciwiają się jakiegokolwiek podwyżce płac, uważając zasadniczo, że wspólna umowa cennikowa powinna ustąpić miejsce indywidualnym kontraktom.

## Trzeba dzieci posyłać do szkoły

Bo jak nie, rodzice za niedopełnienie obowiązku szkolnego trochę siedzą

(a) W tygodniu od 23 marca do 28 marca r. b. za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków komisji powszechnego nauczania odbyli kary aresztu: 1) Landau Szajna, Wolborska 31, 1 dzień; 2) Baum Perec, Północna 22, 1 dzień; 3) Peł-

zowski Anastazy, Wesola 10, 1 dzień; 4) Gołębiowski Franciszek, Juljusza 28, 1 dzień; 5) Florczak Eleonora, Marszałkowska 11; 6) Kasprzak Władysław, Wysocka 11, 1 dzień.

## Zmarnowane pieniądze

Skarby nieznanego komitetu

(b) Jeszcze przed 5 laty jakiś nieznan komitet dobroczynny wstał do różnych instytucji państwowych, komunalnych i prywatnych skarbniki z napisem „Dla najbardziej potrzebnej dziatwy szkół miejskich w Łodzi“.

Mimo kilkakrotnego wezwania władz, skarbnice tych nikt nie otwiera. Wobec tego w komisara-

cie rządu w obecności świadków otworzono jedną taką skarbnicę i znaleziono w niej monety rosyjskie i marki niemieckie, nie posiadające dzisiaj już żadnej wartości.

W ten sposób zmarnowano olbrzymią sumę pieniędzy, z których rzeczywiście mogłyby korzystać biedne dzieci.

## NA WADZE TEMIDY.

### Z tragedji wykołajeńców

Przestępstwami narusza połowę kodeksu

(b) Przed wojskowym sądem okręgowym w Łodzi stawał wczoraj plut. Zbieranowski z 7 p. a. p. z Częstochowy, oskarżony o cały szereg przestępstw, m. in. o nadużycie władzy, dezercję, kradzież i t. p.

Świadkowie zeznali, że Zbieranowski był hulaką, z noczem nie liczył się. Marnotrwał pieniądze swoje, a przedewszystkiem obce, za balaski i piątyki z kobietami. Ponieważ także życie kosztowało bardzo wiele, a żołd Zbieranowskiego, rzecz prosta, nie mógł wystarczyć, przejął zbierał fundusze

w sposób zbrodniczy, pożyczając mianowicie pieniądze od żołnierzy, kradł przekazy pieniężne i t. d.

Prokurator mjr. K. S. Jaskólski w przemówieniu swem wskazał, że oskarżony popełnił przestępstwa, obejmujące połowę kodeksu karnego.

Po dłuższej naradzie sąd skazał oskarżonego na degradację do stopnia szeregowca II klasy oraz na dwa lata ciężkiego więzienia zaliczonym aresztu śledczego.

Oskarżony przyjął wyrok co do więzienia, założył zaś apelację co do degradacji.



## Złódzkiego rynku włókienniczego

**Ceny hurtowe — Towary poszukiwane — Geyer i Poznański — Brak towarów białych — Puste składy — Widoki sprzedaży i eksportu — Ceny będą utrzymane**

W handlu hurtowym bawełnianym są ostatnio następujące ceny (fabryczne):

Dla wyrobów „Zawiercia”.

GATUNEK	CENA W CENTACH
Kreas 20 G.	21,75
Kreas 22	23,25
Prześcieradłowe	36,00

Towary drukowane i farbowane.

Chemisette	24,75
London	23,50
Batyst francuski I	19,00
Batyst francuski II	20,00
Batyst francuski III	21,00
Poznań I serja	21,50

Chustki.

Gatunek 6-4 II	1,90.00
Ręczniki A. Wafel	4,25.00

Pokrycie do połowy należności w gotówce i 45-dniowe weksle.

Wyroby Poznańskiego.

Tyrolskie 80	23,00
Tyrolskie 90	25,00
Szyrting	17,50
Krośniak I	26,50
Krośniak II	27,00
Muslin	20,00 — 20,50
Batawia	26,00
Kroaza szara	19,00
Kroaza czarna	20,50
Wafelki zapłaty jak wyżej.	

Wyroby Geyera (sezonowe).

Minerwa	26,25
Kolumbia 4-4	29,50
Muslin	20,50

Chustki druk. 6-6 tuz. 2 dol. 35 c. Rabat wynosi 10 — 15 proc., 45 proc. gotówki, pozostała część 45-dniowe weksle.

Wyroby Kestenberga.

Szyrting 4-4	18,00
Szyrting 8-4	33,50
Oksford	17,50

Z wyrobów geyerowskich największym popytem w ostatnim tygodniu cieszyły się chustki, kupowane w każdej ilości. Poza tym ceny wyrobów firmy Geyer, która obowiązuje do 1-go czerwca kontrakty z hurtownikami, odbierającymi całkowitą produkcję, nie są dostosowane do ostatniej wyższej cen bawełny, dochodzącej do 30 proc. Liczyć się należy z podniesieniem cen wyrobów geyerowskich o 10 proc. przy zawieraniu przez firmę nowych umów.

Obecnie fabryka Geyera pracuje przez cały tydzień (na dwie zmiany, przyczem 500 warsztatów zatrudnionych jest przy wyrobie białej na bieliznę i khaki (drelich) dla intendencji, która zamówiła o powyższym przedsiębiorstwie 100.000 metrów. Zamówienie to winno być ukończony do 11 sierpnia.

Z wyrobów Poznańskiego w ostatnim tygodniu największym popytem cieszyły się towary białe, których „tyrolskie” i „szyrting” zostały zupełnie wyczerpane. Mniejszym powodzeniem cieszy się muslina wobec spóźnionej wiosny.

Trwające od kilku tygodni przyrostki wogóle wywarły bardzo umiarny wpływ na handel artykułami sezonowymi. Spodziewać się należy zwiększonego popytu po świętach wielkanocnych w związku z opróżnieniem się składów hurtowych.

Z nadejściem właściwego sezonu stąpić musi zwiększony popyt, który na rynku bawełnianym nie będzie mógł być nasycony. W tegorocznym roku z końcem marca

składy fabryczne były po brzegi wypełnione towarami zimowymi, tak n. p. w samym „Zawierciu” znajdowało się 70.000 sztuk „bójki”. Również w innych fabrykach zapasy zimowego towaru, wyprodukowanego od października 1923 r. leżały w ogromnej ilości. W roku bieżącym natomiast pomimo zbliżającego się kwietnia, nietylko że na składach niema zapasów zimowego towaru, ale brak jest także letniego.

Brak na rynku dostatecznej ilości tkanaczy się:

- 1) zmniejszoną produkcją wszystkich prawie fabryk;
- 2) zamówieniami rządowymi (Scheibler, Geyer) oraz
- 3) ostatnio dokonanymi zakupami przez „Wniestorg”.

Przemysł bawełniany pomimo dostatecznej dobrej koniunktury rynkowej nie rozwinął normalnej produkcji, dostosowanej do ogólnych potrzeb rynku w związku:

- 1) z brakiem kapitałów i kredytów, ostatnio wycofywanych nawet przez angielsko-amerykańskich dostawców surowca. (Tak naprz. znana firma londyńska „Anderson and Cleaton” zaprzestała ostatnio udzielania polskim firmom kredytu).

- 2) ze stratami, poniesionymi w roku ubiegłym.

Obecnie wielkie fabryki bawełniane dostosowują swą wydajność wyłącznie do każdorazowych zamówień i nie robią zapasów.

Ta znikomość ilości gotowych towarów, spowoduje zapewne, że w okresie poświętecznym nie nastąpi żaden spadek cen. Z drugiej zaś strony łatwo można przewidzieć, że przy minimalnym nawet zapotrzebowaniu tendencja się znacznie wzmocni.

W sezonie zimowym spodziewany jest dotkliwy brak towarów, których produkcja wymaga więcej czasu, niż towarów letnich, ponieważ zbyt późno rozpoczął się wyrob towarów zimowych.

Pozatem pamiętać należy, że na przypuszczalny dotkliwy brak towarów zimowych wpłynie poza zapotrzebowaniem krajowym eksport zagraniczny, towary bowiem łódzkie zimowe, szczególnie wyrabiane z odpadków w daleko większym stopniu są przystosowane do konkurencji zagranicznej, aniżeli letnie.

Towary letnie nawet w dobie największego spadku marki nie nadawały się do eksportu.

W roku bieżącym poważnie liczyć się należy z zakupami „Wniestorgu”, którego przedstawiciele zapowiedzieli swój przyjazd o miesiąc maj.

Ostatnie sezonowe przedsięwzięte transakcje hurtowe zakończone zostały w ubiegłą sobotę, w bieżącym zaś tygodniu rozpoczął się już ruch przedsięwziętchny w handlu detalicznym.

W następującym okresie poświętecznym przemysł bawełniany z przyczyn wyżej wskazanych w każdym razie zabezpieczony jest od wszelkich przykrych niespodzianek, a nawet wykluczoną jest niżka cen, która następuje zwykle po świętach po tak zwanym sezonie „martwym”.

## Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 31-go marca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowały następujące:

### GOTÓWKA.

Dolary	5.18.50
Franki franc.	—

### CZFKA.

Belgia	26.85.75
Holandia	206.92
London	24.82.75
N. York	5.18.5
Paryż	27.84
Praga	15.43.75
Szwajcaria	100.20
Sztokholm	—
Wiedeń	73.175
Włochy	21.51.25
8 proc. pożyczka złota	—
Pożyczka dolarowa	—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	28.60
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne	21.75
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne	19.20
Pożyczka konwersyjna	5,00
10 proc. pożyczka kolejowa	9,00

### Giełda akcyjna.

Bank Handlowy	7
Bank Przem. Lwów	0,35
Bank Spółdzielczy	13,50—13,70
Bank Zachodni	1,95—1,90
Bank Handl. Poznań	3,50
Bank Zjedn. Ziem Polsk.	2,25
Bank Przemysł. Polskich	0,24
Kłiewski	0,24—0,25
Pułs	0,50
Spies 2,05	
Elektr. Dąbrowa	0,70
Sila i Światło	0,37—0,39
Chodorów	4,20
Czersk	0,55
Częstocice	2—2,05
Cukier	3,30—3,35
Firley	0,66
Łazy	0,28
Wysoka	3,45
Węgiel	2,85—2,90—2,85, IVem, 2,65
Nobel	2,21—2,26
Cegielski	0,56—0,58
Fitzner	4,30
Lilpop	0,91
Modrzejów	4,75
Norblin	1,06—1,08
Ostrowieckie	7,05—7,20
Parowoz	0,67
Rohn i Zieliński	0,55
Rudzki	1,88—1,85
Starachowice	2,42—2,46
Ursus	1,80
Zieleniewski	13,50—13,55
Zyrardów II em.	11,15—11
Borkowski	1,65—1,75
Jabłkowscy	0,22—0,22
Synd. Rolniczy	3,20—3,25
Żegluga	0,29—0,30
Ćmielów	0,55
Mirków	2,50
Spirytus	2,50

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 31-go marca (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

100 złotych polskich	100,69—101,22
100 marek rentowych	125,037—125,863
Czek na Londyn	25,05—25,125
Telegraficzna wypłata na:	
Berlin	124,887—125,513
Londyn	25,05—25,125
Warszawę	100,67—101,18
Zurych	101,16—101,68

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 31-go marca—(Pat). Zamknięcie giełdy.

N. Jork	477,75
Francja	90,15
Belgia	85,25
Włochy	115,57
Szwajcaria	24,78
Hiszpania	33,51
Portugalia	2,45
Holandia	119,5
Dania	26,10
Norwegia	30,35
Szwecja	17,75
Niemcy	20,08
Helsingfors	189,75
Praga	161,15
Warszawa	24,95

## Przemysł cementowy w Polsce

Przechodzi on przesilenie wobec ogólnego zastoju

Główną siedzibą wytwórczości cementowej w Polsce jest Zagłębie węglowe. Produkcja cementu w Zagłębiu węglowym wynosi 99 procent ogólnej wytwórczości w Polsce.

W województwie śląskim posiadamy cementownię „Goleśzów” koło Cieszyna, w województwie krakowskim cementownię „Podgórze”, „Szczakowie”, „Górka”, największą cementownię znajduje się w województwie kieleckim, a mianowicie: „Grodziec”, „Wysoka”, „Ogrodzieniec”, „Łazy”, „Wrzosowa”, „Rudniki” i „Wick”. Poza cementowniami w Zagłębiu węglowym, posiadamy jeszcze szereg cementowni w innych częściach Polski, a mianowicie na Pomorzu „Wejherowo”, w Zdobunowie „Wołyń”, „Wysokę”, w Podrosi (woj. białostockie), nadto znajdująca się w budowie cementownię „Firley” w Morawinie pod Rejowcem (woj. lubelskie).

Zdolność produkcyjna wszystkich cementowni w Polsce w roku 1924, wynosiła w przybliżeniu 1.200.000 ton cementu portlandzkiego rocznie, t. j. 120.000 wagonów.

Nadmienić należy, iż zakłady przemysłowe w Polsce w tym dziale produkcji są wyposażone przeważnie w urządzenia techniki nowoczesnej, o czem zaświadczyć może następująca tabela:

W cementowniach polskich w roku 1924 wynosiła produkcja we dług pieców:

Rotacyjne o produkcji 1.010.000 tonn, szachtowe automatyczne o produkcji 50.000 tonn, szachtowe zwykłe o produkcji 140.000 t. Ogółem wytworzono 1.200.000 t.

Przesilenie, jakie ogarnęło całe życie gospodarcze, nie ominęło również przemysłu cementowego. Ogólny brak kapitałów musiał oczywiście niekorzystnie odbić się na tym przemyśle, który wobec zastoju w ruchu budowlanym w kraju, stracił zbyt wewnętrzny, szereg zaś okoliczności wpłynął na utrudnienie możliwości eksportowych. Tu w pierwszej linii nadmienić należy wysokie koszty produkcji, brak tanich dróg wodnych i trudność dostępu do morza, nadto fakt, że głównym odbiorcą cementowni na obszarze b. zaboru rosyjskiego był rynek wschodni, który obecnie straciłmy. Z krajów, do których cement wywozimy, w pierwszej linii wymienić należy Austrię, Niemcy i Czechosłowację, dokąd dostarczają przeważnie cementownie małopolskie. Wywóz jednak stanowi jak dotąd minimalny procent wytwórczości krajowej.

Przemysł cementowy oczekuje obecnie odprężenia swej dotychczasowej fatalnej sytuacji. Nadzieje swe opiera na zapowiedzianym ożywieniu ruchu budowlanego, który niezawodnie wpłynie na znaczne ożywienie się produkcji w naszych cementowniach, posiadających pod każdym względem wszelkie dane pomyslnego rozwoju.

## Wpływy skarbu państwa w latach 1922, 1923, 1924 i 1925

(styczeń — luty)

(a) O wpływach skarbu państwa z danin publicznych i monopolii w poszczególnych latach świadczy następujące zestawienie wpływów za pierwsze dwa miesiące:	w roku 1922	24,329,100 zł.
	" " 1923	17,749,850 "
	" " 1924	72,096,465 "
	" " 1925	158,739,302 "

Z danin publicznych i monopolii wpłynęło w tych miesiącach:

w roku 1922	42,241,300 zł.
" " 1923	25,670,420 "
" " 1924	91,258,018 "
" " 1925	203,846,518 "

Z samych danin publicznych, bezpośrednich i pośrednich, (bez podatku od spirytusu) wpłynęło w styczniu i w lutym:

w roku 1922	18,612,200 zł.
" " 1923	7,920,570 "
" " 1924	19,161,553 "
" " 1925	45,107,210 "

Z monopolii państwowych (łącznie z podatkiem od spirytusu, który istniał w latach poprzednich, a który zastępowany jest obecnie zyskiem z monopolu spirytusowego) wpłynęło w styczniu i lutym:

## Giełda pracy.

STARSZA

Buchalter bilansista

Inteligentna osoba ze świadectwami długoletniej pracy, poszukuje zajęcia do gospodarstwa, lub do dzieci. Wymagania skromne. Otwarty sub. „A. Z. do A. m. „Głosu Polskiego” 6:2—

ZŁ. 1.50

za arkusz, przepisany na maszynę tamże maszynistka z własną maszyną najnowszej konstrukcji poszukuje posady na stałe lub na kilka godzin. Udziela również lekcji buchalterji, korespondencji, stenografji, arytmetyki handlowej i pisania na maszynie wraz z objaśnieniem konstrukcji. 5-letnia praktyka nauczycielska. Wymagania skromne. Zapłata za lekcje może być ewentualnie uiszczona częściowo w naturze. Wiadomość: Konstantynowska 57 m. 28, prawa oficyna, III-e piętro, od 9—12 i od 1—4 po poł. 2721-1

ARTYSTYCZNA

pracownia ręcznych robótek przyjmuje zamówienia na białe i kolorowe haft suknie, bieliznę i filet oraz znaczenie. Margulies, Kilińskiego 46, I p, tr. 51-1

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 31-go marca (Pat). — Zamknięcie giełdy.

London	89,50
N. Jork	18,79
Belgia	98,42
Hiszpania	96,20

samodzielny korespondent, szef biura, kierownik fabryki, dokładnie obeznany ze sprawami podatkowymi, mający rozległe stosunki w sferach handlowo-przemysłowych, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Posiadam pierwszorzędne świadectwa i referencje. Otwarty pod „Ustosunkowany” do „Głosu”. 25-2

PRAWNIK

Uniw. Warsz. praktyka sądowa, administracyjna, handlowa, odb. studia wyższe w Paryżu, nawiązał stosunki w sferach prawn. adm. handl. francuskich wrócił do kraju, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Władza językami. Otwarty „Głos Polski” „Prawnik” 685—2

STOLARZ

na meblowe roboty potrzebny zaraz. Piórkowska 101 Korczak. 719—1

POTRZEBNA

zdolna panna do krawiecczyni. Kilińskiego 90, Karszawa. 724—1

Włochy	77,80
Praga	55,30
Szwecja	504,—
Szwajcaria	360,50
Holandia	747,50
Rumunia	8,80
Niemcy	—
Wiedeń	—

